

Ewangelia wg. św.Jana

apostoł Jan



calibre 0.9.27

Ewangelia według świętego

Jana

WCIELENIE SŁOWA BOŻEGO

CHRYSTUS SŁOWEM PRZEDWIECZNYM.

CZEŚĆ I (1,19 -12,50) OBJAWIENIE BÓSTWA ZBAWICIELA PRZEZ NAUKĘ I CUDA

A. NAD JORDANEM I W GALILEI (1,19 2,12)

ŚWIADECTWO JANA CHRZCICIELA.

OTO BARANEK BOŻY.

PIERWSI UCZNIOWIE JEZUSA.

POWOŁANIE NATANAELA.

B. PIERWSZY POBYT W JERUZALEM I W JUDEI (2,13 3,36)

WYRZUCENIE KUPCZĄCYCH Z ŚWIĄTYNI.

CUD W KANIE GALILEJSKIEJ.

ROZMOWA Z NIKODEMEM.

DZIAŁALNOŚĆ W JUDEI.

C. PODRÓŻ PRZEZ SAMARIĘ I POWRÓT DO GALILEI (4,1-54)

JEZUS OPUSZCZA JUDEĘ.

NIEWIASTA SAMARYTAŃSKA

O POKARMIE I ŻNIWIE DUCHOWYM.

JEZUS WŚRÓD SAMARYTAN.

POWRÓT DO GALILEI.

UZDROWIENIE SYNA DWORZANINA.

D. DRUGA PASCHA W JERUZALEM (5, t -47)

UZDROWIENIE CHOREGO OD LAT 38.

JEZUS RÓWNY OJCU.

ŚWIADECTWO OJCA I UCZYŃKÓW.

E. NOWY POBYT W GALILEI (6,1 - 7,9)

CUDOWNE ROZMNOŻENIE CHLEBA.

JEZUS CHODZI PO MORZU.

OBIETNICA EUCHARYSTII.

JEZUS PRAWDZIWYM CHLEBEM Z NIEBA.

SZEMRANIE NIEWIERNYCH ŻYDÓW.

JEZUS CHLEBEM ŻYWOTA.

RÓŻNY SKUTEK OBIETNICY.

ODSTĘPSTWO WIELU UCZNIÓW.

NIEDOWIARSTWO KREWNYCH CHRYSYUSA.

F. ZBAWICIEL W JERUZALEM PODCZAS ŚWIĘTA KUCZEK (7,10 -10,21)

RÓŻNE ZDANIA O JEZUSIE.

JEZUS UCZY W ŚWIĄTYNI.

CZY JEZUS JEST MESJASZEM?

JAWNOGRZESZNICA

JEZUS ŚWIATŁOŚCIĄ ŚWIATA.

JEZUS SYNEM BOGA.

KTO PRAWDZIWYM SYNEM ABRAHAMA?

KTO SYNEM BOGA?

DIABELSKIE USPOSOBIENIE ŻYDÓW.

UZDROWIENIE ŚLEPEGO OD URODZENIA.

JEZUS DOBRYM PASTERZEM.

G. ZAMACHY NA ZBAWICIELA W CZASIE UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA ŚWIĄTYNI (10, 22-42) ŻYDZI CHCĄ GO UKAMIENOWAĆ.

H. WSKRZESZENIE ŁAZARZA BEZPOŚREDNIM POWODEM WYROKU ŚMIERCI NA ZBAWICIELA (11,1-57) CHOROBA I ŚMIERĆ ŁAZARZA.

ROZMOWA JEZUSA Z MARTĄ I MARIĄ.

WSKRZESZENIE ŁAZARZA.

SANHEDRYN POSTANAWIA ZGŁADZIĆ JEZUSA.

JEZUS UCHODZI DO EFREM.

I. OSTATNIA PODRÓŻ DO JERUZALEM (12,1-50)

NAMASZCZENIE W BETANII.

WJAZD TRIUMFALNY DO JEROZOLIMY.

JEZUS I POGANIE.

OJCIEC UWIELBIA SWEGO SYNA.

ZAŚLEPIENIE ŻYDÓW.

BOSKIE POSŁANNICTWO JEZUSA.

A. OSTATNIA WIECZERZA (13,1-38)

CHRYSTUS UMYWA NOGI APOSTOŁOM.

ZALECENIE POKORY.

WYJAWIENIE ZDRAJCY.

NOWE PRZYKAZANIE.

ZAPOWIEDŹ ZAPARCIA SIĘ PIOTRA.

B. MOWA POŻEGNALNA W WIECZERNIKU (14,1-17,26)

JEZUS POCIESZA UCZNIÓW.

NIE ZOSTAWI ICH SIEROTAMI.

ZOSTAWIA IM SWÓJ POKÓJ.

JEZUS PRAWDZIWYM SZCZEPEM WINNYM.

PRZYKAZANIE WZAJEMNEJ MIŁOŚCI.

NIENAWIŚĆ ŚWIATA.

PRZEŚLADOWANIE UCZNIÓW I CHRYSSTUSA.

OBIETNICA DUCHA ŚW.

SMUTEK W RADOŚĆ SIĘ ZAMIENI.

TERAZ A DAWNIEJ.

MODLITWA ARCYKAPŁAŃSKA.

WSTAWIA SIĘ ZA UCZNIAMI.

MODLI SIĘ ZA PRZYSZŁY KOŚCIÓŁ.

C. MEKA CHRYSSTUSOWA (18,1-19,42)

POJMANIE JEZUSA.

JEZUS PRZED ANNASZEM I KAJFASZEM.

ZAPARCIE SIĘ PIOTRA.

JEZUS PRZED PIŁATEM.

KRÓLESTWO JEZUSA.

BICZOWANIE.

SKAZANIE NA ŚMIERĆ.

UKRZYŻOWANIE.

OSTATNIE SŁOWA JEZUSA I ŚMIERĆ.

OTWARCIE BOKU JEZUSOWEGO.

ZDJĘCIE Z KRZYŻA I POGRZEB.

D. ZMARTWYCHWSTANIE (20,121,25)

MAGDALENA PRZY GROBIE.

PIOTR I JAN SPIESZĄ DO GROBU.

JEZUS ZJAWIA SIĘ MAGDALENIE.

CHRYSTUS ZJAWIA SIĘ W WIECZERNIKU.

JEZUS ZJAWIA SIĘ TOMASZOWI.

JEZUS UKAZUJE SIĘ NAD JEZIOREM TYBERIADZKIM.

PIOTR NAJWYŻSZYM PASTERZEM.

PRZEPOWIEDNIA O PIOTRZE I JANIE.

ZAKOŃCZENIE.

Wstęp

Wstęp. (1,1-18)

WCIELENIENIE SŁOWA BOŻEGO

CHRYSTUS SŁOWEM PRZEDWIECZNYM.

1 Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.

2 To było na początku u Boga.

3 Wszystko przez nie się stało; a bez niego nic się nie stało, co się stało.

4 W nim było życie, a życie było światłością ludzi.

5 A światłość w ciemnościach świeci, a ciemności j ej nie ogarnęły.

6 Był człowiek posłany od Boga, któremu na imię było Jan.

7 Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby
przezeń wszyscy wierzyli.

8 Nie był on światłością, ale żeby świadectwo dał o światłości.

9 Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten
świat przychodzącego.

10 Na świecie był, a świat przezeń uczyniony jest, a świat go nie poznał.

11 Przyszedł do swej własności, a swoi go nie przyjęli.

12 A ilukolwiek go przyjęło, dał im moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię
jego,

13 którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się
narodzili.

14 A Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami, (i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako
jednorodzonego od Ojca), pełne łaski i prawdy.

15 Jan daje świadectwo o nim, i woła, mówiąc: Ten był, o którym
powiedziałem: Ten, co po mnie przyjść ma, stał się przede mną; bo pierwiej był, niż ja.

16 I z pełni jego myśmy wszyscy otrzymali, i łaskę za łaskę.

17 Albowiem Zakon przez Mojżesza był dany; łaska i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa.

18 Boga nikt nigdy nie widział; jednorodzony Syn, który jest na łonie Ojca, on opowiedział.

CZEŚĆ I (1,19 -12,50)

OBJAWIENIE BÓSTWA ZBAWICIELA PRZEZ NAUKĘ I CUDA

A. NAD JORDANEM I W GALILEI (1,19 2,12)

ŚWIADECTWO JANA CHRZCICIELA.

19 A to jest świadectwo Janowe, gdy żydzi z Jeruzalem posłali do niego kapłanów i lewitów, aby go spytali: Ktoś ty jest?

20 I wyznał, a nie zaparł się; i wyznał: Że nie jestem ja Chrystusem.

21 spytali go: Cóż więc? Jesteś ty Eliaszem? I rzekł: Nie jestem. Jesteś ty prorokiem? I odpowiedział: Nie.

22 Rzekli mu więc: Kimże jesteś, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co powiadasz sam o sobie?

23 Rzekł: Jam "głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską," jak powiedział Izajasz prorok.

24 A ci, co byli posłani, byli z faryzeuszów.

25 I spytali go, i rzekli mu: Czemuż więc chrzczisz, jeśli ty nie jesteś Chrystusem, ani Eliaszem, ani prorokiem?

26 Odpowiedział im Jan, mówiąc: Ja chrzczę wodą; ale wpośród was stanął, którego wy nie znacie.

27 On jest, który po mnie przyjdzie, który przede mną stał się, któremu ja nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u obuwia jego.

28 To działo się w Betanii za Jordanem, gdzie Jan udzielał chrztu.

OTO BARANEK BOŻY.

29 Nazajutrz ujrzał Jan Jezusa idącego do siebie, i rzekł: Oto Baranek Boży, oto który gładzi grzech świata.

30 Tenci jest, o którym powiedziałem: Przychodzi po mnie mąż, który się stał przede mną, bo pierwiej był, niż ja.

31 I ja go nie znałem, lecz żeby był objawiony w Izraelu, dlatego ja

przyszedłem, chrzcząc wodą.

32 I dał Jan świadectwo mówiąc: Że widziałem Ducha zstępującego z nieba

jako gołębicę, i został na nim.

33 A ja go nie znałem; ale, który mię posłał chrzcić wodą, ten mi

powiedział: Na kogo ujrzysz zstępującego Ducha, i na nim zostającego, ten jest, który chrzci Duchem Świętym.

34 A ja widziałem, i dałem świadectwo, że ten jest Synem Bożym.

PIERWSI UCZNIOWIE JEZUSA.

35 A nazajutrz znowu stał Jan i dwaj uczniowie jego.

36 I spojrzawszy na Jezusa przechodzącego, rzekł: Oto Baranek Boży.

37 I usłyszeli go dwaj uczniowie mówiącego, i poszli za Jezusem.

38 A Jezus obróciwszy się, i ujrzawszy ich za sobą idących, rzekł im: Czego szukacie? A oni mu rzekli: Rabbi (co przetłumaczone znaczy: Nauczycielu), gdzie mieszkasz?

39 Rzekł im: Pójdźcie, a zobaczcie.

Przyszli i zobaczyli, gdzie mieszka, i zostali przy nim tego dnia; a było około dziesiątej godziny.

40 Był zaś Andrzej, brat Szymona Piotra, jednym z dwóch, którzy słyszeli

byli od Jana, i poszli za nim.

41 Ten znalazł najpierw Szymona, brata swego, i rzecze mu: Znaleźliśmy

Mesjasza (co przetłumaczone znaczy Chrystus).

42 I przyprowadził go do Jezusa.

Jezus zaś wejrzawszy nań rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jony; ty będziesz

nazwany Kefas (co się wyklada: Opoka).

POWOŁANIE NATANAELA.

43 Nazajutrz chciał udać się do Galilei, i znalazł Filipa.

I rzecze mu Jezus: Pójdź za mną.

44 A Filip był z Betsaidy, miasta Andrzeja i Piotra.

45 Znalazł Filip Natanaela, i rzecze mu: Znaleźliśmy tego, o którym pisał Mojżesz w Zakonie i prorocy, Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu.

46 I rzekł mu Natanael: Czy z Nazaretu może być co dobrego? Rzecze mu Filip: Pójdź, a zobacz.

47 Ujrzał Jezus Natanaela, idącego, ku sobie, i rzecze o nim: Oto prawdziwie izraelita, w którym nie ma zdrady.

48 Rzecze mu Natanael: Skądże mnie znasz? Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Pierwej, niż cię Filip zawołał, gdy byłeś pod figą, widziałem cię.

49 Odpowiedział mu Natanael, i rzekł: Rabbi, tyś jest Syn Boży, tyś jest król Izraela.

50 Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Żem ci powiedział: Widziałem cię pod figą, wierzysz; większe, niż te, rzeczy ujrzysz.

51 I rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam: Ujrzycie niebo otwarte i Aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego.

CUD W KANIE GALILEJSKIEJ.

1 A dnia trzeciego były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej; a była tam matka Jezusowa.

2 Wezwany też był na gody i Jezus i uczniowie jego.

3 A gdy zabrakło wina, rzekła matka Jezusowa do niego: Wina nie mają.

4 I rzecze jej Jezus: Co mnie i tobie niewiasto? Jeszcze nie przyszła godzina moja.

5 Rzecze matka jego sługom: Cokolwiek wam powie, czyńcie.

6 Było tam ze sześć stągwi kamiennych, ustawionych dla oczyszczenia żydowskiego, mieszczących w sobie każda po dwa albo trzy wiadra.

7 Rzecze im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą.

I napełnili je aż do wierzchu.

8 I rzecze im Jezus: Zaczepnijcie teraz, i zanieście gospodarzowi wesela.

I zanieśli.

9 A gdy gospodarz wesela skosztował wody, która stała się winem, a nie

wiedział, skądby było (lecz wiedzieli słudzy, którzy wodę czerpali), woła oblubieńca gospodarz wesela,

10 i rzecze mu: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy sobie podpiją, wtedy podlejsze; ty zaś dobre wino zachowałeś aż do tego czasu!

11 Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej; i objawił chwałę swoją, i uwierzyli weń uczniowie jego.

12 Potem zstąpił do Kafarnaum, on i matka jego, i bracia jego i uczniowie jego; i zabawili tam niewiele dni.

B. PIERWSZY POBYT W JERUZALEM I W JUDEI (2,13 3,36)

WYRZUCENIE KUPCZĄCYCH Z ŚWIĄTYNI.

13 A była blisko Pascha żydowska, i poszedł Jezus do Jerozolimy.

14 I znalazł w świątyni sprzedających woły i owce i gołębie, i bankierów siedzących.

15 A uczyniwszy jakby bicz z powrózków, wyrzucił wszystkich z świątyni, owce też i woły, a pieniądze bankierów rozsypał, i stoły przewracał.

16 A tym, co gołębie sprzedawali, rzekł: Wynieście to stąd, a nie czyńcie domu Ojca mego domem kupiectwa.

17 I wspomnieli uczniowie jego, że jest napisane: "Żarliwość o dom twój pożera mnie."

18 Odpowiedzieli więc żydzi, i rzekli mu: Jakiż znak ukazujesz nam, że to czynisz?

19 Opowiedział Jezus, i rzekł im: Rozwalcie tę świątynię, a w trzech dniach ją postawię.

20 Rzekli więc żydzi: Czterdzieści i sześć lat budowano tę świątynię, a ty ją w trzech dniach wystawisz?

21 Ale on mówił o świątyni ciała swojego.

22 Gdy tedy zmartwychwstał, wspomnieli uczniowie jego, iż to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowom, które wyrzekł Jezus.

23 Gdy zaś był w Jerozolimie w Paschę w dzień święty, wielu uwierzyło w imię jego, widząc cuda jego, które czynił.

24 Lecz sam Jezus nie zwierzał im samego siebie, dlatego że on znał wszystkich,

25 i że nie trzeba mu było, aby kto dawał świadectwo o człowieku; albowiem sam wiedział, co jest w człowieku.

ROZMOWA Z NIKODEMEM.

1 Był zaś mąż spośród faryzeuszów, imieniem Nikodem, ksiązę żydowski.

2 Ten przyszedł do Jezusa w nocy, i rzekł mu: Rabbi, wiemy, żeś przyszedł jako nauczyciel od Boga; bo nikt takich cudów czynić nie może, jakie ty czynisz, jeśliby z nim Bóg nie był.

3 Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę mówię tobie: Jeśli się kto na nowo nie odrodzi, nie może oglądać królestwa Bożego.

4 Rzecze do niego Nikodem: Jakże się może człowiek narodzić, będąc starym? Czy może napowrót wejść w łono matki swojej i odrodzić się?

5 Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha Świętego, nie może wejść do królestwa Bożego.

6 Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest.

7 'Nie dziw się, że ci powiedziałem: Potrzeba się wam znowu narodzić.

8 Duch tchnie, kędy chce, i głos jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi, i dokąd idzie; tak jest z każdym, który się narodził z Ducha.

9 Odpowiedział Nikodem, i rzekł mu: Jakże się to stać może?

10 Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: To ty jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?

11 Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie, że my co wiemy, mówimy, i o tym, cośmy widzieli, świadczymy; a świadectwa naszego nie przyjmujecie.

12 Jeżeli ziemskie rzeczy wam powiedziałem, a nie wierzycie, jakże uwierzycie, gdy wam niebieskie opowiadać będę?

13 I nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy, który jest w niebie.

14 A jak Mojżesz podwyższył węża na pustyni, tak trzeba, aby podwyższony

był Syn Człowieczy:

15 aby wszelki, który weń wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

16 Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał,

aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał życie wieczne.

17 Gdyż Bóg nie posłał Syna swego na świat, aby świat sądził; ale żeby

świat był zbawiony przez niego.

18 Kto wierzy weń, nie bywa sądzony; a kto nie wierzy, już osądzony jest, bo nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego.

19 Ten zaś jest sąd, że światłość przyszła na świat, a ludzie bardziej

umiłowali ciemności, niż światłość; bo złe były ich uczynki.

20 Każdy bowiem, który źle czyni, nienawidzi światłości, i nie przychodzi do światłości, żeby nie były zganione uczynki jego.

21 Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, że w Bogu są uczynione.

DZIAŁALNOŚĆ W JUDEI.

22 Potem przyszedł Jezus i uczniowie jego do ziemi Judzkiej, i tam

przebywał z nimi, i chrzczył.

23 Chrzczył też i Jan w Enon w pobliżu Salim, bo było tam wód wiele i

przychodzili, i chrzcili się.

24 Jeszcze bowiem Jan nie był wtrącony do więzienia.

25 I wszczął się spór między uczniami Janowymi i żydami co do

oczyszczenia.

26 I przyszli do Jana, i rzekli mu: Rabbi, ten, co z tobą był za Jordanem, któremuś ty dał świadectwo, ten oto chrzci, a wszyscy idą do niego.

27 Odpowiedział Jan, i rzekł: Nie może człowiek nic wziąć, jeśli mu nie było dane z nieba.

28 Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: Nie jestem ja

Chrystusem; ale że jestem posłany przed nim.

29 Kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; lecz przyjaciel oblubieńca, który stoi, a słucha go, weselem się weseli dla głosu oblubieńca. To więc wesele moje wypełniło się.

30 On ma wzrastać, a ja się umniejszać.

31 Ten, co z wysoka przychodzi, ponad wszystkimi jest; ten, co jest z ziemi, z ziemi jest, i o ziemi mówi; ten, co z nieba przyszedł, jest ponad wszystkimi.

32 A co widział i słyszał, to świadczy; a świadectwa jego nikt nie przyjmuje.

33 Kto świadectwo jego przyjął, stwierdził, że Bóg jest prawdomówny.

34 Albowiem ten, którego Bóg posłał, słowa Boże głosi, bo nie pod miarą

Bóg daje ducha.

35 Ojciec miłuje syna, i wszystko oddał w rękę jego.

36 Kto wierzy w Syna ma życie wieczne; a kto nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, ale gniew Boży nad nim zostaje.

C. PODRÓŻ PRZEZ SAMARIĘ I POWRÓT DO GALILEI (4,1-54)

JEZUS OPUSZCZA JUDEĘ.

1 Gdy więc dowiedział się Jezus, że usłyszeli faryzeusze, iż Jezus zdobywa uczniów i chrzci więcej, niż Jan

2 (choć Jezus nie chrzcił, ale uczniowie jego),

3 opuścił Judeę, i poszedł znów do Galilei.

4 A trzeba mu było przechodzić przez Samarię.

NIEWIASTA SAMARYTAŃSKA.

5 Przyszedł tedy do miasta Samarii, które zwią Sychar, blisko folwarku, który dał Jakub Józefowi, synowi swemu.

6 A była tam studnia Jakubowa; Jezus więc znużony z drogi, siedział tak przy studni. Godzina była prawie szósta.

7 Przychodzi niewiasta z Samarii czerpać wodę. Rzecze do niej Jezus: Daj mi pić.

8 (Uczniowie jego bowiem odeszli byli do miasta, aby kupić żywności).

9 Rzecze mu więc owa niewiasta samarytańska: Jakże ty, będąc żydem, prosisz pić ode mnie, która jestem niewiastą samarytańską? Żydzi bowiem nie obcują z Samarytanami.

10 Odpowiedział Jezus, i rzekł jej: Gdybyś znała dar Boży, i kto jest ten, co ci mówi: Daj mi pić, ty byś go zapewne prosiła, a dałby ci wody żywej.

11 Rzecze mu niewiasta: Panie! I czerpać czym nie masz, a studnia jest głęboka; skądże więc masz wodę żywą?

12 Czyż ty większy jesteś, niż ojciec nasz Jakub, który nam studnię dał, i sam z niej pił, i synowie jego, i trzody jego?

13 Odpowiedział Jezus, i rzekł jej: Każdy, kto pije z tej wody, znów będzie pragnął; lecz kto by pił z wody, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na

wieki;

14 ale woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody, tryskającej ku życiu wiecznemu.

15 Rzecze do niego niewiasta: Panie! Daj mi tej wody, abym nie pragnęła, ani czerpać tu nie przychodziła.

16 Rzecze do niej Jezus: Idź, zawołaj męża twego, a przyjdź tu.

17 Odpowiedziała niewiasta, i rzekła: Nie mam męża. Rzecze do niej Jezus: Dobrześ powiedziała, że nie mam męża.

18 Albowiem pięciu mężów miałaś, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To prawdziwie powiedziałaś.

19 Rzecze mu niewiasta: Panie! Widzę, że ty jesteś prorokiem.

20 Ojcowie nasi cześć oddawali na tej górze, a wy powiadacie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie cześć oddawać potrzeba.

21 Rzecze do niej Jezus: Niewiasto, wierz mi, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca.

22 Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy, co znamy, ob z żydów jest zbawienie.

23 Ale nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi czciciele będą czcili Ojca w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by go czcili.

24 Duchem jest Bóg, a ci, co mu cześć oddają, trzeba, aby go czcili w duchu i w prawdzie.

25 Rzecze mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Mesjasz (którego zowią Chrystusem); gdy więc on przyjdzie, oznajmi nam wszystko.

26 Rzecze do niej Jezus: Jam jest, który mówię z tobą.

O POKARMIE I ŻNIWIE DUCHOWYM.

27 A wnet przyszli uczniowie jego i dziwili się, że z niewiastą rozmawiał; ale żaden nie powiedział: O co pytasz, albo o czym z nią rozmawiasz?

28 Niewiasta więc zostawiła wiadro swoje, i odeszła do miasta, i powiedziała owym ludziom:

29 Chodźcie, a zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, cokolwiek uczyniłam. Nie jestże to Chrystus?

30 Wyszli więc z miasta, i szli do niego.

31 Tymczasem prosili go uczniowie, mówiąc: Rabbi, jedz.

32 On zaś im rzecze: Mam ja pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie.

33 Mówili więc uczniowie między sobą: Czy może kto przyniósł mu jeść?

34 Rzecze im Jezus: Mój pokarm jest, żebym czynił wolę tego, który mnie posłał, abym wykonał sprawę jego.

35 Czyż wy nie mówicie, że jeszcze są cztery miesiące, a żniwo przyjdzie?

Oto wam powiadam: Podnieście oczy wasze, a popatrzcie na pola, że białe już są do żniwa.

36 A kto żnie, bierze zapłatę, i zbiera owoc na życie wieczne; aby i ten, który sieje, weselił się i zarazem ten, który żnie.

37 Albowiem w tym słowo jest prawdziwe, że inny jest, który sieje, a inny jest, który żnie.

38 Ja was posłałem żąć to, nad czym nie pracowaliście; inni się napracowali, a wyście weszli w ich prace.

JEZUS WŚRÓD SAMARYTAN.

39 Z owego zaś miasta wielu Samarytan uwierzyło weń dla słowa niewiasty, świadectwo dającej: Że powiedział mi wszystko, cokolwiek uczyniłam.

40 Gdy tedy przyszli do niego Samarytanie, prosili go, aby tam pozostał.

I został tam dwa dni.

41 I daleko więcej uwierzyło weń dla mowy jego.

42 A niewieście mówili: Że już nie dla twego opowiadania wierzymy; sami bowiem usłyszeliśmy, i wiemy, że ten jest prawdziwie Zbawicielem świata.

POWRÓT DO GALILEI.

43 A po dwóch dniach wyszedł stamtąd, i odszedł do Galilei.

44 Albowiem sam Jezus dał świadectwo, że prorok nie ma czci w ojczyźnie swojej.

45 Gdy więc przyszedł do Galilei, przyjęli go Galilejczycy, gdyż widzieli wszystko, co był uczynił w Jerozolimie w dzień święty; bo i sami byli przyszli na dzień święty.

46 Przyszedł więc znowu do Kany Galilejskiej, gdzie z wody uczynił wino.

UZDROWIENIE SYNA DWORZANINA.

A był pewien dworzanin królewski, którego syn chorował w Kafarnaum.

47 Ten gdy usłyszał, że Jezus przyszedł z Judei do Galilei, poszedł do niego, i prosił go, aby przybył, i uzdrowił syna jego, bo zaczynał umierać.

48 Rzekł więc do niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie.

49 Rzecze do niego dworzanin: Przyjdź, Panie, zanim syn mój umrze.

50 Rzecze mu Jezus: Idź, syn twój żyje. Uwierzył człowiek słowom, które mu powiedział Jezus, i odszedł.

51 A gdy on już powracał, zabiegli mu słudzy, i oznajmili, mówiąc, że syn jego żyje.

52 Pytał ich więc o godzinę, w której mu się polepszyło.

I powiedzieli mu: Że wczoraj o siódmej godzinie opuściła go gorączka.

53 Poznał tedy ojciec, że była to godzina, o której rzekł mu Jezus: Syn twój żyje; i uwierzył on sam i cały dom jego.

54 Ten znów drugi znak uczynił Jezus, przyszedłszy z Judei do Galilei.

D. DRUGA PASCHA W JERUZALEM (5, t -47)

UZDROWIENIE CHOREGO OD LAT 38.

1 Potem był dzień święty żydowski, i poszedł Jezus do Jerozolimy.

2 A jest w Jerozolimie Owcza sadzawka, którą po żydowsku nazywają

Betsaida, mająca pięć krużganków.

3 W tych leżało wielkie mnóstwo chorych, ślepych, chromych, wyschłych,

którzy oczekiwali na poruszenie wody.

4 Anioł zaś Pański zstępował od czasu do czasu w sadzawkę, i poruszała się woda. A kto pierwszy wszedł do sadzawki po poruszeniu wody, stawał się

zdrowym, jakkolwiek byłby zdjęty chorobą.

5 A był tam pewien człowiek od trzydziestu i ośmiu lat niemocą złożony.

6 Gdy go Jezus ujrzał leżącego i poznał że długi już czas choruje, rzecze mu: Chcesz być zdrow?

7 Odpowiedział mu chory: Panie! Nie mam człowieka, żeby mnie wpuścił do

sadzawki, gdy poruszy się woda; gdy bowiem ja przychodzę, inny wstępuje

przede mną.

8 Rzecze mu Jezus: Wstań, weźmij łoże twoje, a chodź.

9 I natychmiast stał się zdrowym ów człowiek, i wziął łoże swoje, i chodził.

Był zaś szabat dnia tego.

10 Mówili więc żydzi temu, który został uzdrowiony: Szabat jest, nie godzi się tobie nosić łoża twego.

11 Odpowiedział im: Ten, który mnie uzdrowił, on mi rzekł: Weźmij łoże

twoje, a chodź.

12 Spytali go więc: Któż jest ten człowiek, który ci powiedział: Weźmij łoże twoje, a chodź?

13 Ów zaś uzdrowiony nie wiedział, kto to był; Jezus bowiem usunął się od rzeszy, która była na miejscu.

14 Potem znalazł go Jezus w świątyni, i rzekł mu: Oto stałeś się zdrowym, już nie grzesz, aby ci się co gorszego nie zdarzyło.

15 Odszedł ów człowiek, i oznajmił żydom, że to Jezus jest, który go zdrowym uczynił.

16 Dlatego żydzi prześladowali Jezusa, że to czynił w szabat.

17 Lecz Jezus im odpowiedział: Ojciec mój aż dotąd działa, i ja działam.

18 Dlatego więc tym bardziej starali się go żydzi zabić, że nie tylko naruszał szabat, ale też Boga powiadał być Ojcem swym, czyniąc się równym Bogu.

JEZUS RÓWNY OJCU.

Jezus zatem odpowiedział, i rzekł im:

19 Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to co widzi, że Ojciec czyni; albowiem cokolwiek on czyni, to i Syn podobnie czyni.

20 Gdyż Ojciec miłuje Syna i wszystko mu ukazuje, co sam czyni, i większe nad te uczynki mu okaże, abyście się wydziwilli.

21 Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych, i ożywia, tak i Syn, których chce, ożywia.

22 Ojciec bowiem nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd dał Synowi,

23 aby wszyscy czcili Syna, jako czczą Ojca. Kto nie czci Syna, nie czczą Ojca, który go posłał.

24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że kto słowa mego słucha, a wierzy temu, który mię posłał, ma życie wieczne, i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł ze śmierci do życia.

25 Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, że nadchodzi godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a ci, którzy usłyszą, ożyją.

26 Albowiem jak Ojciec ma życie sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał życie sam w sobie.

27 I dał mu władzę sąd czynić, dlatego że jest Synem Człowieczym.

28 Nie dziwcie się temu, bo przychodzi godzina, w której wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego.

29 I wyjdą ci, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie życia; a którzy źle czynili, na zmartwychwstanie sądu.

30 Nie mogę ja sam od siebie nic czynić. Jak słyszę, sędzę, a sąd mój jest sprawiedliwy; bo nie szukam woli mojej, ale woli tego, który mnie posłał.

ŚWIADECTWO OJCA I UCZYNKÓW.

31 Jeśli ja sam o sobie daję świadectwo, świadectwo moje nie jest prawdziwe.

32 Inny jest, który o mnie świadczy; i wiem, że prawdziwe jest świadectwo, które o mnie wydaje.

33 Wyście posłali do Jana, i dał świadectwo prawdzie.

34 Ja zaś nie od człowieka świadectwo biorę, ale to mówię, abyście wy byli zbawieni.

35 On był świecą gorejącą i świecącą; a wyście chcieli do czasu radować się w światłości jego.

36 Ale ja mam świadectwo większe niż Janowe. Uczynki bowiem, które dał mi Ojciec, abym je wykonał: same uczynki, które ja czynię, świadczą o mnie, że mnie Ojciec posłał.

37 A Ojciec, który mnie posłał, sam świadectwo dał o mnie. I nie słyszeliście nigdy głosu jego, ani nie widzieliście postaci jego;

38 i słowa jego nie macie w sobie na stałe, gdyż temu, którego on posłał, wy nie wierzycie.

39 Badajcie Pisma, gdyż wam się zdaje, że w nich życie wieczne macie; a one są, które świadectwo dają o mnie;

40 a do mnie przyjść nie chcecie, abyście życie mieli.

41 Chwały od ludzi nie biorę.

42 Ale poznałem was, że miłości Bożej nie macie w sobie.

43 Ja przyszedłem w imię Ojca mego, a nie przyjmujecie mnie; jeśli inny przyjdzie w imię swoje, jego przyjmiecie.

44 Jakże możecie wierzyć wy, którzy chwałę jeden od drugiego bierzecie, a chwały, która od samego Boga jest, nie szukacie?

45 Nie sądźcie, że ja was oskarżać będę u Ojca; jest, który was oskarża, Mojżesz, w którym wy nadzieję macie.

46 Gdybyście bowiem wierzyli Mojżeszowi, i mnie byście zapewne wierzyli; o mnie bowiem on pisał.

47 Lecz jeśli jego pismom nie wierzycie, jakże moim słowom uwierzycie?

E. NOWY POBYT W GALILEI (6,1 - 7,9)

CUDOWNE ROZMNOŻENIE CHLEBA.

1 Potem odszedł Jezus za morze Galilejskie, to jest Tyberiadzkie.

2 I szła za nim rzesza wielka, gdyż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorowali.

3 Wszedł więc Jezus na górę, i siedział tam z uczniami swoimi.

4 A była blisko Pascha, dzień święty żydowski.

5 Gdy więc Jezus podniósł oczy, i zobaczył, że wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, żeby ci jedli?

6 A mówił to, próbując go; bo sam wiedział co miał czynić.

7 Odpowiedział mu Filip: Za dwieście denarów chleba nie wystarczy im, tak żeby każdy mało co wziął.

8 Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Szymona Piotra:

9 Jest tu jedno pacholę, co ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby; ale co to jest na tak wielu?

10 Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usiąść. A było trawy wiele na tym miejscu. Usiedli więc mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy.

11 Wziął więc Jezus chleby, i dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym; podobnież i z ryb, ile chcieli.

12 Gdy zaś się najedli, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie ułamki które pozostały, aby nie zginęły.

13 Zebrali tedy, i napełnili dwanaście koszów ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, które pozostały tym, co jedli.

14 Owi więc ludzie ujrawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: Że ten jest prawdziwie Prorokiem, który ma przyjść na świat.

15 Jezus zatem poznawszy, że mieli przyjść, aby go porwać i uczynić królem, uszedł znowu sam jeden na górę.

JEZUS CHODZI PO MORZU.

16 Gdy zaś zmrok zapadł, zesli uczniowie jego nad morze.

17 I wsiadłszy w łódź, płynęli za morze do Kafarnaum; i było już ciemno, a Jezus do nich nie przyszedł.

18 Morze zaś poczynąło się burzyć, bo wiał silny wiatr.

19 Gdy więc ujechali około dwadzieścia pięć albo trzydzieści stadiów, widzą Jezusa chodzącego po morzu i zbliżającego się do łodzi, i zlekli się.

20 Lecz on im rzecze: Jam jest, nie bójcie się.

21 Chcieli go tedy wziąć do łodzi; a łódź natychmiast przy płynęła do ziemi, do której jechali.

OBIETNICA EUCHARYSTII.

22 Nazajutrz rzesza, która stała za morzem, zobaczyła, że tam nie było

innej łodzi tylko jedna, i że Jezus nie wsiadł do łodzi z uczniami swoimi, ale sami uczniowie jego odjechali.

23 Inne zaś łodzie nadeszły od Tyberiady obok miejsca, gdzie jedli chleb, gdy Pan dzięki czynił.

24 Skoro więc zobaczyła rzesza, że tam nie ma Jezusa, ani uczniów jego,

wsiedli w łódki, i przy płynęli do Kafarnaum, szukając Jezusa.

25 A znalazłszy go za morzem, rzekli mu: Rabbi, kiedyś tu przybył?

26 Odpowiedział im Jezus, i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam:

Szukacie mnie, nie dlatego żeście cuda widzieli, ale żeście chleb jedli, i najedliście się.

27 Starajcie się nie o pokarm, który ginie, ale który trwa na życie wieczne, który wam da Syn Człowieczy; na nim bowiem Bóg Ojciec położył swą

pieczęć.

28 Rzekli więc do niego: Cóż mamy czynić, abyśmy pełnili uczynki Boże?

29 Odpowiedział Jezus, i rzekł im: To jest dzieło Boże, abyście wierzyli w tego, którego on posłał.

30 Rzekli mu tedy: Cóż więc ty za znak czynisz, abyśmy ujrzeli, i uwierzyli tobie? Cóż działasz?

31 Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jako jest napisane: "Chleb z nieba dał im jeść."

JEZUS PRAWDZIWYM CHLEBEM Z NIEBA.

32 Rzekł im więc Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale Ojciec mój daje wam chleb z nieba prawdziwy.

33 Albowiem chleb Boży jest, który z nieba zstąpił, i daje życie światu.

34 Rzekli więc do mego: Panie, daj nam zawsze tego chleba.

35 A Jezus im powiedział: Jam jest chleb życia; kto do mnie przychodzi, łaknąć nie będzie; a kto we mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie.

36 Ale wam powiedziałem, żeście i widzieli mię, i nie wierzycie.

37 Wszystko, co mi daje Ojciec, do mnie przyjdzie; a tego, co do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz;

38 bo zstąpiłem z z nieba, nie żebym czynił wolę moją, ale wolę tego, który mię posłał.

39 A ta jest wola tego, który mię posłał, Ojca, żebym nic z tego wszystkiego, co mi dał, nie stracił; ale żebym to wskrzesił w dzień ostateczny.

40 A ta jest wola Ojca mego, który mię posłał, żeby każdy, który widzi Syna, i wierzy weń, miał życie wieczne, a ja go wskrzeszę w dzień ostatni.

SZEMRANIE NIEWIERNYCH ŻYDÓW.

41 Szemrali więc na niego żydzi, że powiedział: Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił.

42 I mówili: Czyż nie jest to Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jakże więc on mówi: Że z nieba zstąpiłem?

43 Odpowiedział tedy Jezus, i rzekł im: Nie szemrajcie między sobą.

44 Nikt do mnie przyjść nie może, jeśli Ojciec, który mię posłał, nie pociągnie go; a ja go wskrzeszę w dzień ostatni.

45 Jest napisane u proroków: "I będą wszyscy uczniami Bożymi." Wszelki, kto usłyszał od Ojca, i nauczył się, przychodzi do mnie.

46 Nie, żeby Ojca kto widział; tylko ten, który jest od Boga, ten widział

Ojca.

47 Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Kto wierzy we mnie, ma życie wieczne.

JEZUS CHLEBEM ŻYWOTA.

48 Jam jest chleb życia.

49 Ojcowie wasi jedli manę na pustyni, i pomarli.

50 Ten jest chleb z nieba zstępujący, aby jeśli go kto pożywać będzie, nie umarł.

51 Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił.

52 Jeśli kto pożywać będzie tego chleba, żyć będzie na wieki; a chleb, który ja dam, jest ciało moje za życie świata.

53 Spierali się więc żydzi między sobą, mówiąc: Jakże on może dać nam ciało swoje do jedzenia?

54 Rzekł im więc Jezus: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeślibyście nie jedli ciała Syna człowieczego, i nie pili krwi jego, nie będziecie mieć życia w sobie.

55 Kto pożywa ciało moje, i pije krew moją, ma życie wieczne, a ja go wskreszę w dzień ostatni.

56 Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a krew moja prawdziwie jest napojem.

57 Kto pożywa ciało moje, i pije krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim.

58 Jako mnie posłał żyjący Ojciec, i ja żyję dla Ojca; a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie.

59 Ten jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jak ojcowie wasi jedli manę, i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

RÓŻNY SKUTEK OBIETNICY.

60 To powiedział w synagodze, nauczając w Kafarnaum.

61 Wielu więc z uczniów jego usłyszawszy, mówili: Twarda jest ta mowa, i któż jej słuchać może?

62 Jezus zaś wiedząc sam w sobie, że na to szemrają uczniowie jego, rzekł do nich: To was gorszy?

63 A jeśli zobaczycie Syna Człowieczego wstępującego tam, gdzie był pierwiej?

64 Duch jest, który ożywia, ciało na nic się nie przyda.

Słowa, które ja wam powiedziałem, duchem i życiem są.

65 Ale są niektórzy spośród was, co nie wierzą. Wiedział bowiem Jezus od początku, którzy byli, co nie wierzyli, i kto go miał wydać.

66 I mówił: Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli mu nie będzie dane od Ojca mojego.

ODSTĘPSTWO WIELU UCZNIÓW.

67 Odtąd wielu uczniów jego wycofało się, i już z nim nie chodzili.

68 Rzekł więc Jezus do dwunastu: Czy i wy odejść chcecie?

69 Odpowiedział mu przeto Szymon Piotr: Panie! Do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego.

70 A my wierzymy i poznaliśmy, żeś ty jest Chrystus, Syn Boży.

Odpowiedział im Jezus:

71 Czy ja nie dwunastu was obrałem? A jeden z was jest diabeł.

72 Mówił zaś o Judaszu Szymonowym, Iszkariocie; bo ten miał go wydać, chociaż był jednym z dwunastu.

NIEDOWIARSTWO KREWNYCH CHRYSYTA.

1 Potem zaś chodził Jezus po Galilei, gdyż nie chciał po Judei chodzić, bo żydzi starali się go zabić.

2 A zbliżało się żydowskie święto Kuczek.

3 Rzekli więc do niego bracia jego: Odejdź stąd, a idź do Judei, żeby i uczniowie twoi widzieli dzieła twoje, które czynisz.

4 Nikt bowiem niczego w skrytości nie czyni, a sam chce być na widoku.

Jeśli te rzeczy czynisz, okaż się światu.

5 I bracia bowiem jego weń nie wierzyli.

6 Rzecze im tedy Jezus: Czas mój jeszcze nie przyszedł; ale czas wasz zawsze jest w pogotowiu.

7 Nie może świat mieć was w nienawiści, ale mnie ma w nienawiści; bo ja świadectwo daję o nim, że złe są uczynki jego.

8 Idźcie wy na ten dzień święty, ja zaś nie pójdę na ten dzień święty; bo mój czas jeszcze się nie wypełnił.

9 To powiedziawszy, został sam w Galilei.

F. ZBAWICIEL W JERUZALEM PODCZAS ŚWIĘTA KUCZEK (7,10 -10,21)

RÓŻNE ZDANIA O JEZUSIE.

10 A gdy poszli bracia jego, wtedy i on poszedł na dzień święty, nie jawnie, ale jakby potajemnie.

11 Szukali go więc.

żydzi w dzień święty pytając: Gdzież on jest?

12 I był o nim wielki pomruk między rzeszą. Jedni bowiem powiadali: Że jest dobry. Drudzy zaś mówili: Nie, ale zwodzi rzesze.

13 Nikt o nim jednak jawnie nie mówił z bojaźni przed żydami.

JEZUS UCZY W ŚWIĄTYNI.

14 Gdy zaś już było w pół święta, wszedł Jezus do świątyni, i nauczał

15 I dziwili się żydzi, mówiąc: Jakże ten umie Pismo, skoro się nie uczył?

16 Odpowiedział im Jezus, i rzekł: Moja nauka nie jest moja, ale tego, który mię posłał.

17 Jeśli kto zechce pełnić wolę jego, dowie się o tej nauce, czy jest z Boga, czy też ja sam ze siebie mówię.

18 Kto sam ze siebie mówi, ten chwały własnej szuka; lecz kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdomówny, a nie ma w nim niesprawiedliwości.

19 Czyż Mojżesz nie dał wam Zakonu, a żaden z was nie pełni Zakonu?

20 Czemu chcecie mnie zabić? Odpowiedziała rzesza, i rzekła: Czarta masz; któż cię chce zabić?

21 Odpowiedział Jezus, i rzekł, im: Jednego czynu dokonałem, a wszyscy się dziwicie.

22 Dlatego Mojżesz dał wam obrzezanie (nie żeby ono od Mojżesza było, ale od ojców), i w szabat człowieka obrzezujecie.

23 Jeśli obrzezanie przyjmuje człowiek w szabat, żeby nie naruszyć Mojżeszowego Zakonu, na mnie się oburzacie, że całego człowieka uzdrowiłem w szabat?

24 Nie sądźcie według pozorów, ale sądźcie sądem sprawiedliwym.

25 Mówili więc niektórzy z Jerozolimy: Czyż to nie ten, którego chcą zabić?

26 A oto jawnie przemawia, i nic mu nie mówią. Czyżby prawdziwie poznali starsi, że ten jest Chrystusem?

27 Ale o nim wiemy, skąd jest; lecz gdy Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest.

28 Wołał tedy Jezus w świątyni, ucząc i mówiąc: I mnie znacie, i skąd jestem wicie, a sam od siebie nie przyszedłem, ale jest prawdomówny ten, który mnie posłał, którego wy nie znacie.

29 Ja go znam, bo od niego jestem, a on mię posłał.

30 Chcieli go więc pojmać, ale nikt nań nie podniósł ręki; bo jeszcze nie nadeszła godzina jego.

31 Wielu zaś z rzeszy uwierzyło weń, i mówili: Czyż Chrystus gdy przyjdzie, więcej cudów czynić będzie, aniżeli te, które ten czyni?

32 Usłyszeli faryzeusze, jak to o nim rzesza szemrała; i posłali przedniejsi kapłani i faryzeusze sługi, aby go pojмали.

33 Rzekł im więc Jezus: Jeszcze krótki czas jestem z wami, a odchodzę do tego, który mię posłał.

34 Szukać mię będziecie, a nie znajdziecie; a gdzie ja jestem wy przyjść nie możecie.

35 Mówili więc żydzi między sobą: Dokądże ten pójdzie, że my go nie znajdziemy? Czy pójdzie do rozproszenia pogan, i będzie uczył pogan?

36 Cóż to za słowo, które powiedział: Szukać mię będziecie, a nie znajdziecie; a gdzie ja jestem, wy przyjść nie możecie?

CZY JEZUS JEST MESJASZEM?

37 W ostatni zaś wielki dzień święta stał Jezus, i wołał, mówiąc: Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie a pije.

38 Kto wierzy we mnie, jak mówi Pismo, z żywota jego rzeki wody żywej popłyną.

39 A to mówił o Duchu, którego otrzymać mieli wierzący weń; albowiem Duch jeszcze nie był dany, bo Jezus jeszcze nie był uwielbiony.

40 Z owej więc rzeczy, usłyszawszy te słowa jego, mówili: Ten jest prawdziwie prorokiem.

41 Inni mówili: Ten jest Chrystusem. Niektórzy zaś powiadali: Czyż Jezus przyjdzie z Galilei?

42 Czyż Pismo nie mówi, że Jezus przyjdzie z rodu Dawida i z Betlejem miasteczka, gdzie był Dawid?

43 Powstał zatem rozłam między resztą z powodu niego.

44 A niektórzy z nich chcieli go pojmać, ale nikt nie podniósł nań ręki.

45 Przyszli więc słudzy najwyższych kapłanów i faryzeuszów. A oni im rzekli: Czemuście go nie przyprowadzili?

46 Odpowiedzieli słudzy: Nigdy tak człowiek nie mówił, jako ten człowiek.

47 Odpowiedzieli im tedy faryzeusze: Czyż i wy jesteście zwiedzeni?

48 Czy który ze starszych uwierzył weń, albo z faryzeuszów?

49 Ale to pospólstwo, które nie zna Zakonu, przeklęte jest.

50 Rzekł do nich Nikodem, ten, który w nocy przyszedł do niego, a był jednym z nich:

51 Czyż Zakon nasz sędzi człowieka, jeśli pierwej nie usłyszy od niego, i nie zrozumie, co czyni?

52 Odpowiedzieli, i rzekli mu: Czy i ty jesteś Galilejczykiem? Badaj Pisma, a zobaczysz, że z Galilei prorok nie powstaje.

53 I powrócili każdy do domu swego.

JAWNOGRZESZNICA.

- 1 Jezus zaś udał się na górę Oliwną.
 - 2 A raniutko znów przyszedł do świątyni, i cały lud przyszedł do niego; a usiadłszy nauczał ich.
 - 3 I przyprowadzają doktorowie i faryzeusze niewiastę, którą na cudzołóstwie zostano, i postawili ją pośrodku, i
 - 4 rzekli mu: Nauczycielu tę niewiastę zastano teraz na cudzołóstwie.
 - 5 W Zakonie zaś Mojżesz przykazał nam takie kamienować. Ty więc co mówisz?
 - 6 To znów mówili, kusząc go, aby go mogli oskarżyć. A Jezus schyliwszy się w dół, pisał palcem po ziemi.
 - 7 Gdy zaś nie przestawali go pytać, podniósł się, i rzekł im: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem.
 - 8 I znowu schyliwszy się, pisał na ziemi.
 - 9 A usłyszawszy to, jeden za drugim wychodzili, poczynając od starszych; i został sam Jezus, i niewiasta w pośrodku stojąca.
 - 10 Jezus zaś podniósłszy się, rzekł jej: Niewiasto, gdzież są ci, co na ciebie skarżyli? Żaden cię nie potępił?
 - 11 A ona rzekła: żaden, Panie! Jezus zaś powiedział: I ja cię nie potępię.
- Idź, a już więcej nie grzesz.

JEZUS ŚWIATŁOŚCIĄ ŚWIATA.

- 12 Znowu więc odezwał się do nich Jezus, mówiąc: Jam jest światłość świata; kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności, ale będzie miał światłość życia.
- 13 Rzekli mu tedy faryzeusze: Ty sam o sobie świadectwo dajesz; świadectwo twoje nie jest prawdziwe.
- 14 Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Chociaż ja świadectwo daję sam o sobie, prawdziwe jest

świadcstwo moje, bo wiem, skąd przyszedłem i dokąd idę;

lecz wy nie wiecie, skąd przychodzę, albo dokąd idę.

15 Wy według ciała sądzicie; ja nikogo nie sędzę.

16 A jeśli też i sędzę; sąd mój jest prawdziwy; bo nie jestem sam, ale ja i ten, który mnie posłał, Ojciec.

17 A w Zakonie waszym jest napisane, że świadcstwo dwóch ludzi jest prawdziwe.

18 Jam jest, który sam o sobie daję świadcstwo; i daję świadcstwo o mnie Ojciec, który mię posłał.

19 Rzekli mu więc: Gdzież jest twój Ojciec? Odpowiedział Jezus: Ani mnie nie znacie, ani Ojca mego; gdybyście mnie znali, to byście zapewne i Ojca mego znali.

20 Te słowa powiedział Jezus koło skarbca, ucząc w świątyni; a nikt go nie pojmał, bo jeszcze nie nadeszła godzina jego.

JEZUS SYNEM BOGA.

21 Jezus więc rzekł im znowu, mówiąc: Ja odchodzę, i będziecie mnie szukać, a w grzechu waszym pomrzecie. Dokąd ja idę, wy przyjść nie możecie.

22 Mówili tedy żydzi: Alboż sam się zabije, że powiedział: Dokąd ja idę, wy przyjść nie możecie?

23 I mówił im: Wyście z niskości, a jam z wysokości.

Wyście z tego świata, a ja nie jestem z tego świata.

24 Przeto wam powiedziałem, że pomrzecie w grzechach waszych; bo jeśli nie uwierzycie, że ja jestem, pomrzecie w grzechu waszym.

25 Mówili mu więc: Któżes ty jest? Rzekł im Jezus: Początek, który i mówię wam.

26 Mam o was wiele mówić i sądzić; lecz ten, który mię posłał jest prawdomówny; a ja, co słyshałem od niego, to mówię na świecie.

27 I nie zrozumieli, że Ojcem swoim nazywał Boga.

28 Rzekł im tedy Jezus: Gdy podwyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że ja jestem, a sam z siebie niczego nie uczynię; ale jako mnie nauczył Ojciec, to mówię.

29 A ten, który mnie posłał, ze mną jest, i nie zostawił mnie samego, bo ja, co mu się podoba, zawsze czynię.

30 Gdy on to mówił, wielu weń uwierzyło.

KTO PRAWDZIWYM SYNEM ABRAHAMA?

31 Mówił więc Jezus do tych żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli wy trwać będziecie przy mojej mowie, prawdziwie będziecie uczniami moimi;

32 i poznacie prawdę a prawda was wyzwoli.

33 Odpowiedzieli mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama, a nigdyśmy nikomu nie służyli; jakże ty mówisz: Wolni będziecie?

34 Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, za prawdę powiadam wam, że każdy który czyni grzech, sługą jest grzechu;

35 lecz sługa nie mieszka w domu na wieki, syn zaś mieszka na wieki.

36 A przeto jeśli was Syn wyzwoli, prawdziwie wolni będziecie.

37 Wiem, że jesteście synami Abrahama; ale staracie się mnie zabić, ponieważ mowa moja nie przyjmuje się w was.

38 Ja mówię, co widziałem u Ojca mojego; a wy czynicie, coście widzieli u ojca waszego.

39 Odpowiedzieli, i rzekli mu: Ojcem naszym jest Abraham. Rzekł im Jezus: Jeśliście synami Abrahama, czyńcież uczynki Abrahama.

40 Lecz teraz staracie się zabić mnie, człowieka, który wam mówiłem prawdę, jaką słyszałem od Boga; tego Abraham nie czynił.

KTO SYNEM BOGA?

41 Wy czynicie uczynki ojca waszego. Rzekli mu zatem: Myśmy się nie urodzili z cudzołóstwa; mamy jednego ojca, Boga.

42 Rzekł im więc Jezus: Gdyby Bóg był ojcem waszym, to byście mię pewnie miłowali; albowiem ja z Boga wyszedłem, i przyszedłem; nie od siebie bowiem przyszedłem, ale on mię posłał.

43 Czemu mowy mojej nie rozumiecie? Gdyż nie możecie słuchać mowy mojej.

44 Wy z ojca diabła jesteście i pożądania ojca waszego czynić chcecie. On był zabójcą od początku i w prawdzie się nie ostał, bo nie ma w nim prawdy; gdy mówi kłamstwo, z własnego mówi, gdyż kłamcą jest, i ojcem jego.

45 A jeśli ja prawdę mówię, nie wierzycie mi.

46 Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię wam, czemu mi nie wierzycie?

47 Kto z Boga jest, słów Bożych słucha; dlatego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście.

DIABELSKIE USPOSOBIENIE ŻYDÓW.

48 Odpowiedzieli więc żydzi, i rzekli mu: Czy my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytanin, i czarta masz?

49 Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam; ale czczę Ojca mego, a wyście mnie nie uczcili.

50 Ale ja nie szukam chwały własnej; jest taki, co szuka, i sądzi.

51 Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa mowę moją, nie zazna śmierci na wieki.

52 Rzekli więc żydzi: Teraz poznaliśmy, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: Jeśliby kto zachował mowę moją, nie zazna

śmierci na wieki!

53 Czy ty większy jesteś nad ojca naszego Abrahama, który umarł? I

prorocy pomarli. Kim sam siebie czynisz?

54 Odpowiedział Jezus: Jeśli ja sam siebie chwale; niczym jest chwała

moja. Jest Ojciec mój, który mię uwielbia, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym,

55 a nie poznaliście go; ale ja go znam. I jeślibym powiedział, że go nie znam, będę podobnym do was kłamcą; ale go znam, i mowę jego

zachowuję.

56 Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał oglądać dzień mój; ujrzał, i rozradował się.

57 Rzekli więc żydzi do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a

Abrahama widziałeś?

58 Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: pierwszej niż Abraham

się stał, jam jest.

59 Porwali więc kamienie, by rzucić na niego; lecz Jezus ukrył się, i wyszedł

z świątyni.

UZDROWIENIE ŚLEPEGO OD URODZENIA.

1 A przechodząc, ujrzał Jezus człowieka ślepego od urodzenia.

2 I spytali go uczniowie jego: Rabbi, kto zgrzeszył, on, czy rodzice jego, że się ślepym narodził?

3 Odpowiedział Jezus: Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego; ale żeby się okazały w nim sprawy Boże.

4 Mnie potrzeba wykonywać sprawy tego, który mię posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, kiedy nikt pracować nie może.

5 Póki jestem na świecie, jestem światłością świata.

6 To rzekłszy, splunął na ziemię, i uczynił błoto ze śliny, i pomazał błotem oczy jego,

7 i rzekł mu: Idź, umyj się w sadzawce Siloe (co się wyklada: "Posłany").

Odszedł więc i umył się, i przyszedł widzący.

8 Sąsiedzi zatem i ci, co przedtem go widywali, że był żebrakiem, mówili: Czy to nie ten, który siadywał i żebrał? Jedni mówili: Że to on jest.

9 A drudzy: Wcale nie, ale jest doń podobny. A on mówił: Że to ja jestem.

10 Mówili mu więc: Jakże ci się oczy otwały?

11 Odpowiedział: Ten człowiek, którego zwią Jezusem, uczynił błoto, i

pomazał oczy moje, i rzekł mi: Idź do sadzawki Siloe, a umyj się. I

poszedłem, umyłem się, i widzę.

12 I rzekli mu: Gdzież on jest? Odpowiedział: Nie wiem.

13 Przyprowadzają tego, który był ślepy, do faryzeuszów.

14 A był to szabat, gdy Jezus uczynił błoto, i otworzył oczy jego.

15 Znowu więc pytali go faryzeusze, jak przejrzał? A on im odpowiedział:

Włożył mi błota na oczy i umyłem się, i widzę.

16 Mówili przeto niektórzy z faryzeuszów: Nie jest ten człowiek od Boga, bo nie zachowuje szabatu. A inni mówili: Jakże może człowiek grzeszny te

cuda czynić? I było rozdwojenie między nimi.

17 Rzekli więc ślepemu po wtóre: Cóż ty mówisz o tym, który otworzył oczy twoje? On zaś rzekł: że jest prorokiem.

18 Nie uwierzyli tedy żydzi, że on był ślepy, i wzrok odzyskał, dopóki nie wezwali rodziców tego, który przejrzał.

19 I spytali ich, mówiąc: Czy to jest syn wasz, o którym wy mówicie, że się ślepym urodził? Jakże więc teraz widzi?

20 Odpowiedzieli im rodzice jego, i rzekli: Wiemy, że to jest syn nasz, i że się ślepym urodził;

21 ale jak teraz widzi, nie wiemy; albo kto otworzył oczy jego, my nie wiemy. Jego samego pytajcie; ma lata, niech sam mówi o sobie.

22 To powiedzieli rodzice jego, gdyż bali się żydów. Już bowiem zmówili się żydzi, że jeśli by kto wyznał, iż on jest Chrystusem, aby został wyrzucony z synagogi.

23 Dlatego to powiedzieli rodzice jego: Że ma lata, jego samego pytajcie.

24 Wezwali więc po raz drugi człowieka, który był ślepy, i rzekli mu: Daj chwałę Bogu; my wiemy, że ten człowiek jest grzeszny.

25 On zaś im odrzekł: Czy grzeszny jest, tego nie wiem; jedno wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę.

26 Rzekli mu tedy: Cóż ci uczynił? Jakże ci oczy otworzył?

27 Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, i słyszeliście; czemuż znowu słyszeć chcecie? Czy i wy chcecie zostać uczniami jego?

28 Złorzeczyli mu przeto i powiedzieli: Ty bądź uczniem jego, a my jesteśmy uczniami Mojżesza.

29 My wiemy, że do Mojżesza mówił Bóg; ale skąd ten jest, nie wiemy,

30 Odpowiedział ów człowiek, i rzekł im: To właśnie jest dziwne, że wy nie wiecie, skąd jest, a otworzył oczy moje.

31 Wiemy zaś, że grzeszników Bóg nie wysłuchuje; ale jeśli kto jest czcicielem Boga, a wolę jego czyni, tego wysłuchuje.

32 Od wieku nie słyszano, żeby kto otworzył oczy ślepo narodzonemu.

33 Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić.

34 Odpowiedzieli i rzekli mu: W grzechach narodziłeś się cały, a ty nas uczysz? I precz go wyrzucili.

35 Usłyszał Jezus, że go precz wyrzucili, a znalazłszy go, rzekł mu: Ty wierzysz w Syna Bożego?

36 On odpowiedział, i rzekł: Któż to jest, Panie, abym weń uwierzył?

37 I rzekł mu Jezus: I widziałeś go, i który mówi z tobą, ten jest.

38 A on rzekł: Wierzę, Panie! I upadłszy, oddał mu pokłon.

39 I rzekł Jezus: Na sąd ja przyszedłem na ten świat, aby ci, którzy nie widzą, przejrzeni, a ci, co widzą, ślepymi się stali.

40 I usłyszeli niektórzy z faryzeuszów, co przy nim byli, i rzekli mu: Czy i my ślepymi jesteśmy?

41 Rzekł im Jezus: Gdybyście byli ślepymi, nie mielibyście grzechu; ale teraz mówicie: Że widzimy. Grzech wasz trwa.

JEZUS DOBRYM PASTERZEM.

1 Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Kto nie wchodzi przez bramę do owczarni owiec, ale wdziera się skądinąd, ten jest złodziej i zbójca.

2 Lecz ten, co wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec.

3 Temu odzwierny otwiera, a owce słuchają głosu jego, i woła owce swoje po imieniu, i wyprowadza je.

4 A gdy wypuści owce swoje, idzie przed nimi; a owce idą za nim, bo znają głos jego.

5 Za obcym zaś nie idą, ale uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych.

6 Tę przypowieść powiedział im Jezus; lecz oni nie zrozumieli, co im mówił.

7 Znowu więc rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż ja jestem bramą owiec.

8 Wszyscy, ilu ich tylko przyszło, złodziejami są i zbójcami, i nie słuchały ich owce.

9 Ja jestem bramą. Jeśli kto wejdzie przeze mnie, będzie zbawiony; i będzie wchodził, i wychodził, i pastwiska znajdzie.

10 Złodziej nie przychodzi, tylko żeby kradł, a zabijał i tracił. Ja przyszedłem, żeby życie miały, i obficie miały.

11 Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swoją daje za owce swoje.

12 Lecz najemnik, i ten, co nie jest pasterzem, którego owce nie są własne, widzi wilka przychodzącego, i opuszcza owce, i ucieka, a wilk porywa, i rozprasza owce;

13 najemnik zaś ucieka, bo jest najemnikiem, i nie zależy mu na owcach.

14 Jam jest pasterz dobry, i znam moje, i znają mię moje.

15 Jak mię zna Ojciec, i ja znam Ojca; a duszę moją kładę za owce moje.

16 I inne owce mam, które nie są z tej owczarni; i te trzeba mi

przyprować, i słuhać będą głosu mego, i stanie się jedna owczarnia i

jeden pasterz.

17 Dlatego miłuje mię Ojciec, że ja kładę duszę moją, abym ją znowu wziął.

18 Nikt nie bierze jej ode mnie, ale ja kładę ją sam od siebie; i mam moc położyć ją, i mam moc znowu wziąć ją. To przykazanie otrzymałem od Ojca

mego.

19 Znowu powstała niezgoda między żydami z powodu tych słów.

20 A wielu z nich mówiło: Czarta ma, i szaleje; czemuż go słuchacie?

21 Inni mówili: To nie są słowa opętanego od diabła. Czyż diabeł może oczy ślepych otwierać?

G. ZAMACHY NA ZBAWICIELA W CZASIE UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA

ŚWIĄTYNI (10, 22-42)

CHRYSTUS JEST WSPÓLISTOTNY OJCU.

22 Była zaś w Jerozolimie uroczystość Poświęcenia świątyni; i była zima.

23 A Jezus przechadzał się w świątyni po krużganku Salomona.

24 Obstąpili go więc żydzi, i rzekli mu: Dokądże duszę naszą w zawieszeniu trzymać będziesz? Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam otwarcie.

25 Odpowiedział im Jezus: Powiadam wam, a nie wierzycie; sprawy, które ja czynię w imię Ojca mego, te o mnie świadectwo dają.

26 Ale wy nie wierzycie bo nie jesteście z owiec moich.

27 Owce moje słuchają głosu mego; a ja je znam, i idą za mną.

28 Ja im daję życie wieczne: i nie zginą na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej.

29 To, co mi dał Ojciec mój, większe jest nad wszystko; a nikt nie może wydrzeć z rąk Ojca mego.

30 Ja i Ojciec jedno jesteśmy.

ŻYDZI CHCĄ GO UKAMIENOWAĆ.

31 Przeto żydzi porwali kamienie, aby go ukamienować.

32 Odpowiedział im Jezus: Wiele dobrych uczynków ukazałem wam od Ojca mego; za który z tych uczynków kamienujecie mnie?

33 Odpowiedzieli mu żydzi: Za dobry uczynek nie kamienujemy cię, ale za bluźnierstwo; i że ty, będąc człowiekiem, czynisz sam siebie Bogiem.

34 Odpowiedział im Jezus: Czy nie jest napisane w Zakonie waszym: Że "Ja rzekłem: bogami jesteście?"

35 Jeżeli tych nazwał bogami, do których stała się mowa Boża a Pisma zmienić nie można

36 o mnie, którego Ojciec poświęcił, i posłał na świat, wy mówicie: Że bluźnisz, ponieważ rzekłem: Jestem Synem Bożym?

37 Jeśli nie czynię dzieł Ojca mego, nie wierzcie mi.

38 Ale jeśli czynię, chociażbyście mnie wierzyć nie chcieli, uczynkom wierzcie, abyście poznali, i uwierzyli, że Ojciec jest we mnie, a ja w Ojcu.

39 Usiłowali go więc pochwycić, lecz wyszedł z rąk ich.

40 I odszedł na powrót za Jordan na to miejsce, gdzie najpierw Jan chrzczył, i tam przebywał.

41 A wielu przychodziło do niego, i mówili: Że Jan wprowadzie żadnego znaku nie uczynił;

42 ale wszystko, co Jan o nim powiedział, było prawdą. I wielu uwierzyło w niego.

H. WSKRZESZENIE ŁAZARZA BEZPOŚREDNIM POWODEM WYROKU ŚMIERCI
NA ZBAWICIELA (11,1-57)

CHOROBA I ŚMIERĆ ŁAZARZA.

1 Był zaś chory niejaki Łazarz z Betanii, z miasteczka Marii i Marty jej siostry.

2 (A była to Maria, która namaściła Pana olejkiem, i otarła nogi jego włosami swoimi; jej to brat Łazarz chorował).

3 Posłały więc siostry jego do niego, mówiąc: Panie! Oto ten, którego miłujesz, choruje.

4 A usłyszawszy Jezus, rzekł im: Ta choroba nie jest na śmierć, ale dla chwały Bożej, żeby Syn Boży uwielbiony był przez nią.

5 Jezus też miłował Martę i siostrę jej Marię i Łazarza.

6 Gdy więc usłyszał, że choruje, wtedy pozostał wprawdzie przez dwa dni na tym samym miejscu,

7 potem zaś rzekł uczniom swoim: Idźmy znowu do Judei.

8 Rzekli mu uczniowie: Rabbi! Dopiero chcieli cię żydzi ukamienować, a znów tam idziesz?

9 Odpowiedział Jezus: Czyż dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli kto chodzi w dzień, nie potknie się, bo widzi światło tego świata;

10 ale jeśli chodzi w nocy, potknie się, bo światła w nim nie ma.

11 To powiedział, a potem rzekł im: Łazarz, przyjaciel nasz, śpi; ale idę, abym go ze snu obudził.

12 Rzekli więc uczniowie jego: Panie! Jeśli śpi, zdrow będzie.

13 Lecz Jezus mówił o śmierci jego; a oni sądzą, że o zaśnięciu snem mówił.

14 Wtedy więc Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł.

15 I cieszę się dla was, że tam nie byłem, abyście uwierzyli; ale idźmy do niego.

16 Rzekł tedy Tomasz, którego zwią Didymus, do współuczniów: Pójdźmy i
my, abyśmy z nim umarli.

ROZMOWA JEZUSA Z MARTĄ I MARIĄ.

17 Przyszedł zatem Jezus, i znalazł go już od czterech dni leżącego w
grobie.

18 (A Betania była blisko Jerozolimy, na jakie plętnaście stadiów).

19 A przyszło do Marty i Marii wielu żydów, aby je pocieszyć po ich bracie.

20 Marta więc, skoro usłyszała, że Jezus idzie, wyszła mu naprzeciw, a

Maria siedziała w domu.

21 Rzekła tedy Marta do Jezusa: Panie! Gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój.

22 Lecz i teraz wiem, że o cokolwiek będziesz Boga prosił, da ci Bóg.

23 Rzecze do niej Jezus: Zmartwychwstanie brat twój.

24 Rzecze mu Marta: Wiem, że zmartwychwstanie w zmartwychwstaniu w
dzień ostatni.

25 Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i życie; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć
będzie.

26 A wszelki, który żyje, a wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to? 27 Powiedziała mu:
Tak, Panie, jam uwierzyła, żeś ty jest Chrystus, Syn Boga żywego, który na ten świat przyszedłeś.

28 A to rzekłszy, odeszła, i po cichu zawołała Marię, siostrę swoją, mówiąc: Nauczyciel przyszedł, i
woła cię.

29 Skoro ona usłyszała, wstaje szybko, i idzie do niego;

30 jeszcze bowiem Jezus nie przyszedł był do miasteczka, ale był jeszcze na tym miejscu, gdzie
Marta zabiegła mu drogę.

31 Żydzi więc, którzy z nią byli w domu, i pocieszali ją, ujrawszy, że Maria prędko wstała i wyszła,
poszli za nią, mówiąc: Że idzie do grobu, aby tam płakać.

32 Maria tedy, gdy przyszła, gdzie był Jezus, ujrawszy go, przypadła do

nóg jego, i rzecze mu: Panie! Gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój.

33 Jezus więc, gdy ją ujrzał płaczącą, i żydów, którzy z nią przyszli, płaczących rozrzewnił się w duchu, i wzruszył sam siebie,

34 i rzekł: Gdzieście go położyli? Powiadają mu: Panie, pójdź a oglądaj.

35 I zapłakał Jezus.

36 Mówili więc żydzi: Oto, jak go miłował.

37 Niektórzy zaś z nich mówili: Czyż ten, który otworzył oczy ślepo narodzonemu, nie mógł sprawić, żeby on nie był umarł?

WSKRZESZENIE ŁAZARZA.

38 Jezus tedy rozrzewniwszy się znowu sam w sobie, przychodzi do grobu.

A była to jaskinia, i kamień był na niej położony.

39 Rzecze Jezus: Odsuńcie kamień. Rzecze mu Marta, siostra tego, który był umarł: Panie, już cuchnie, bo mu już czwarty dzień.

40 Rzecze do niej Jezus: Czyżem ci nie powiedział, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?

41 Odsunęli więc kamień. Jezus zaś podniósłszy oczy swe w górę, rzekł:

Ojcze, dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał.

42 A ja wiedziałem, że mię zawsze wysłuchujesz; ale dla ludu, który wkoło stoi, powiedziałem, aby uwierzyli, żeś ty mnie posłał.

43 To rzekłszy, zawołał głosem wielkim: Łazarzu, wyjdź z grobu!

44 I natychmiast wyszedł, który był umarły, mając ręce i nogi związane opaskami, a twarz jego obwiązana była chustą. Rzekł im Jezus: Rozwiążcie go, i pozwólcie mu odejść.

SANHEDRYN POSTANAWIA ZGŁADZIĆ JEZUSA.

45 Wielu więc z żydów, którzy byli przyszli do Marii i Marty, a widzieli, co uczynił Jezus, uwierzyło

weń.

46 Niektórzy zaś z nich odeszli do faryzeuszów, i powiedzieli im, co uczynił Jezus.

47 Zebrali tedy najwyżsi kapłani i faryzeusze Radę, i mówili: Cóż pocniemy, bo ten człowiek wiele cudów czyni?

48 Jeśli go tak zostawimy, wszyscy weń uwierzą, i przyjdą Rzymianie, i zabiorą nasze miejsce i naród.

49 A jeden z nich imieniem Kajfasz, będąc najwyższym kapłanem w tym roku, rzekł im: Wy nic nie wiecie,

50 ani nie myślcie, że lepiej dla was, aby jeden człowiek umarł za lud, i cały naród nie zginął.

51 A tego nie powiedział sam z siebie, ale będąc najwyższym kapłanem roku tego, prorokował, że Jezus miał umrzeć za naród;

52 i nie tylko za naród, ale żeby synów Bożych, którzy byli rozproszeni, zgromadzić w jedno.

53 Od owego więc dnia postanowili, że go zabiją.

JEZUS UCHODZI DO EFREM.

54 Jezus więc nie chodził już jawnie między żydami, ale odszedł w okolicę blisko pustyni, do miasta które zowią Efreem, i tam przebywał z uczniami swoimi.

55 A blisko była Pascha żydowska; i wielu z kraju szło do Jerozolimy przed Paschą, aby się oczyścić.

56 Szukali więc Jezusa, i mówili między sobą, stojąc w świątyni: Co sądzicie, że nie przyszedł na dzień święty?

57 A najwyżsi kapłani i faryzeusze wydali rozkaz, żeby każdy, kto by się dowiedział, gdzie on przebywa, oznajmił, aby go pojмали.

I. OSTATNIA PODRÓŻ DO JERUZALEM (12,1-50)

NAMASZCZENIE W BETANII.

1 Jezus tedy sześć dni przed Paschą przyszedł do Betanii, gdzie był umarł

Łazarz, którego Jezus wskrzesił.

2 I sprawili mu tam ucztę; i Marta służyła a Łazarz był jednym z siedzących z nim u stołu.

3 Maria więc wzięła funt drogiego, szpikanardowego olejku, i namaściła nogi Jezusowe, i otarła nogi jego włosami swoimi; i napełnił się dom wonnością olejku.

4 Rzekł tedy jeden z uczniów jego, Judasz Iszkariota, który go miał wydać: 5 Czemuż tego olejku nie sprzedano za trzysta denarów, i nie dano ubogim?

6 To zaś powiedział, nie żeby mu chodziło o ubogich, ale że był złodziejem, i mieszek mając, nosił co składano.

7 Rzekł więc Jezus: Pozwólcie jej, aby na dzień pogrzebu mego to zachowała.

8 Ubogich bowiem zawsze wśród siebie macie, a mnie nie zawsze macie.

9 Dowiedziało się tedy wielkie mnóstwo żydów, że tam jest; i przyszli, nie tylko dla Jezusa, ale żeby widzieć Łazarza, którego wskrzesił z martwych.

10 Umyślili zaś przedniejsi kapłani, żeby i Łazarza zabić;

11 bo wielu żydów z powodu niego odstępowało, i wierzyło w Jezusa.

WJAZD TRIUMFALNY DO JEROZOLIMY.

12 A nazajutrz wielka rzesza, która była przysła na święto, skoro usłyszeli, że Jezus idzie do Jerozolimy,

13 nabrali gałęzi palmowych, i wyszli naprzeciw niemu, i wołali: "Hosanna!

Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie," król Izraela.

14 I znalazł Jezus osiołka, i wsiadł nań, jak jest napisane:

15 "Nie bój się, córko Syjońska! Oto król twój przybywa, siedząc na źrebięciu oślicy."

16 Tego nie rozumieli uczniowie jego z początku; ale gdy Jezus został uwielbiony, wtedy wspomnieli, że to było o nim napisane, i że to mu uczynili.

17 Świadczyła więc rzesza, która przy nim była, kiedy Łazarza wywołał z grobu, i wskrzesił go z martwych.

18 Dlatego też wyszła naprzeciw niego rzesza, że słyszeli, iż on ten cud uczynił.

19 Mówili więc faryzeusze między sobą: Widzicie, że nic nie osiągamy? Oto cały świat za nim poszedł.

JEZUS I POGANIE.

20 A byli niektórzy poganie między tymi, co przyszli, żeby pokłonić się w dzień święty.

21 Ci tedy przystąpili do Filipa, który był z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go mówiąc: Panie, chcemy ujrzeć Jezusa.

22 Poszedł Filip, i powiedział Andrzejowi, Andrzej znowu i Filip powiedzieli Jezusowi.

23 Jezus zaś odpowiedział im, mówiąc: Przyszła godzina, aby uwielbiony był

Syn Człowieczy.

24 Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli ziarno pszeniczne wpadłszy w ziemię, nie obumrze,

25 samo zostaje; lecz jeśli obumrze, wiele owocu przynosi. Kto miłuje duszę swą, straci ją; a kto nienawidzi duszy swojej na tym świecie, na życie

wieczne zachowa ją.

26 Jeśli kto mnie służy, niech idzie za mną; a gdzie ja jestem, tam i sługa mój będzie. Jeśli kto mnie będzie służył, uczci go Ojciec mój.

OJCIEC UWIELBIA SWEGO SYNA.

27 Teraz dusza moja zatrwożona jest. I cóż powiem? Ojcze, wybaw mnie od tej godziny. Lecz po to przyszedłem na tę godzinę.

28 Ojczy, uwielbij imię swoje! Rozległ się więc głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię.

29 Rzesza tedy, która stała, i słyszała, mówiła, że zagrzmiało. A inni mówili: Anioł przemówił do niego.

30 Odpowiedział Jezus, i rzekł: Nie dla mnie ten głos przyszedł, ale dla was.

31 Teraz jest sąd świata; teraz księżę tego świata precz wyrzucony będzie.

32 A ja gdy będę podwyższony nad ziemię, pociągnę wszystko do siebie.

33 (To zaś mówił, oznajmiając, jaką śmiercią miał umrzeć).

34 Odpowiedziała mu rzesza: My słyszeliśmy z Zakonu, że Chrystus trwa na wieki; a jakże ty mówisz: Potrzeba, żeby podwyższony był Syn Człowieczy?

Któż to jest ten Syn Człowieczy?

35 Rzekł im więc Jezus: Jeszcze przez krótki czas jest wśród was światłość.

Chodźcie, póki światłość macie, żeby was ciemności nie ogarnęły; a kto w ciemności chodzi, nie wie, dokąd idzie.

36 Póki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości. To powiedział Jezus, i odszedł, i ukrył się przed nimi.

ZAŚLEPIENIE ŻYDÓW.

37 A chociaż tak wiele cudów uczynił przed nimi, nie wierzyli w niego,

38 aby się wypełniły słowa Izajasza proroka, które powiedział: "Panie, któż uwierzył przepowiadaniu naszemu, a ramię Pańskie komu jest objawione?"

39 Dlatego wierzyć nie mogli, że jeszcze powiedział Izajasz:

40 "Zaślepił oczy ich, i zatwardził serce ich, aby oczami nie widzieli, i sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, i żebym ich nie uzdrowił."

41 To powiedział Izajasz, gdy widział chwałę jego, i mówił o nim.

42 Jednakże i przedniejszych wielu uwierzyło w niego; ale z powodu faryzeuszów nie przyznawali się, aby ich nie wyrzucano z synagogi.

43 Umiłowali bowiem chwałę ludzką więcej, niż chwałę Bożą.

BOSKIE POSŁANNICTWO JEZUSA.

44 Jezus zaś wołał, i mówił: Kto we mnie wierzy, nie we mnie Wierzy, ale w tego, który mię posłał.

45 I kto mnie widzi, widzi tego, który mię posłał.

46 Ja, światłość, przyszedłem na świat, aby nikt z tych, co wierzą we mnie, nie pozostał w ciemności.

47 I jeśli by kto słuchał słów moich, a nie przestrzegął, ja go nie sądzę; bom nie przyszedł, żebym sądził świat, ale żebym świat zbawił.

48 Kto mną gardzi, a nie przyjmuje słów moich, ma, kto by go sądził.

Słowa, które mówiłem, one go będą sądzić w dzień ostatni.

49 Ja bowiem z siebie samego nie mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, on mi dał przykazanie, co mam mówić i co opowiadać.

50 I wiem, że przykazanie jego jest życie wieczne. A przeto co ja mówię, mówię tak, jak mi Ojciec powiedział.

CZEŚĆ II (13,1-21,25)

MEKA I ZMARTWYCHWSTANIE ZBAWICIELA

A. OSTATNIA WIECZERZA (13,1-38)

CHRYSTUS UMYWA NOGI APOSTOŁOM.

1 Przed dniem świętym Paschy, Jezus wiedząc, że przyszła godzina jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca: umiłował swych, którzy byli na świecie, do końca ich umiłował.

2 A odprawivszy wieczerzę, gdy już diabeł podał był w sercu Judasza, syna Szymona Iszkarioty, żeby go wydał;

3 wiedząc że wszystko dał mu Ojciec W ręce, i że od Boga wyszedł, i do Boga idzie,

4 wstaje od wieczerzy, i składa szaty swoje, a wzięwszy prześcieradło, przepasał się.

5 Potem nalewa wody w miednicę, i zaczyna umywać uczniom nogi, i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany.

6 Przychodzi więc do Szymona Piotra. I rzecze mu Piotr: Panie, ty mnie nogi umywasz?

7 Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Co ja czynię, ty teraz nie wiesz, ale dowiesz się potem.

8 Rzecze mu Piotr: Nie będziesz mi umywał nóg na wieki. Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał części ze mną.

9 Rzecze mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce i głowę.

10 Rzecze mu Jezus: Kto umyty jest, nie potrzebuje, tylko żeby nogi umył, bo cały jest czysty. I wy jesteście czystymi, ale nie wszyscy.

11 Wiedział bowiem, kto był ten, co go miał wydać; dlatego powiedział: Nie jesteście Wszyscy czystymi.

ZALECENIE POKORY.

12 Skoro więc umył im nogi, i wzięł szaty swoje, usiadłszy na powrót, rzekł

im: Wiecie, co wam uczyniłem?

13 Wy mnie nazywacie: Nauczycielu i Panie, i dobrze mówicie; bo nim jestem.

14 Jeśli więc ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy powinniście jeden drugiemu nogi umywać.

15 Albowiem dałem wam przykład, abyście, jak ja wam uczyniłem, tak i wy czynili.

16 Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Nie jest sługa większy nad pana swego, ani posłaniec nie jest większy nad tego, który go posłał.

17 Jeśli to wiecie, błogosławieni będziecie, jeśli to uczynicie.

18 Nie o wszystkich was mówię; ja wiem, których obrałem; ale żeby się wypełniło Pismo: "Ten, co ze mną je chleb, podniesie przeciw mnie piętę swoją."

19 Mówię wam teraz, zanim się stanie, abyście, gdy się stanie, wierzyli, że ja jestem.

20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego pošlę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie pošłał.

WYJAWIENIE ZDRAJCY.

21 To rzekłszy, Jezus zatrwożył się w duchu, i oświadczył, i rzekł:

Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, że jeden z was mię wyda.

22 Spoglądali więc uczniowie jeden na drugiego, nie będąc pewni, o kim mówił.

23 Był tedy jeden z uczniów jego, siedzący przy łonie Jezusowym, którego miłował Jezus.

24 Na tego więc skinął Szymon Piotr, i rzekł mu: Kto jest ten, o którym mówi? 25 On więc położywszy się na piersiach Jezusowych, rzekł mu: Panie, któż to jest? 26 Odpowiedział Jezus: Ten jest, któremu ja umaczany chleb podam. A umoczywszy chleb, podał go Judaszowi, synowi Szymona Iszkarioty. 27 A po kąsku wstąpił w niego szatan. I rzekł mu Jezus: Co czynisz, czyń prędziej.

28 Żaden zaś z siedzących e rozumiał, na co by mu to rzekł.

29 Niektórzy bowiem mniemali, ponieważ Judasz miał mieszek, że Jezus mu rzekł: Nakup, czego nam potrzeba na dzień święty, albo żeby co dał ubogim.

30 On więc wzięwszy kasek, natychmiast wyszedł. A była noc.

NOWE PRZYKAZANIE.

31 Gdy tedy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz uwielbiony jest Syn Człowieczy, a Bóg uwielbiony jest w nim.

32 A jeśli Bóg uwielbiony jest w nim, i Bóg uwielbi go w sobie, i zaraz go uwielbi.

33 Synaczkowie, niedługo jeszcze z wami jestem. Będziecie mnie szukać, a jak powiedziałem żydom: Dokąd ja idę, wy przyjść nie możecie, tak teraz i wam powiadam.

34 Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali; jak was umiłowałem, abyście i wy wzajemnie się miłowali.

35 Po tym poznają wszyscy, żeście ucznia mi moimi, jeśli będziecie mieć miłość wzajemną.

ZAPOWIEDŹ ZAPARCIA SIĘ PIOTRA.

36 Rzecze mu Szymon Piotr: Panie dokąd idziesz? Odpowiedział Jezus: Dokąd ja idę, nie możesz teraz pójść za mną, ale potem pójdziesz.

37 Rzecze mu Piotr: Czemu nie mogę za tobą iść teraz? Życie moje za ciebie oddam.

38 Odpowiedział mu Jezus: Życie swoje za mnie oddasz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Nie zapieje kur, aż się mnie trzykroć zaprziesz.

B. MOWA POŻEGNALNA W WIECZERNIKU (14,1-17,26)

JEZUS POCIESZA UCZNIÓW.

1 Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga, i we mnie wierzcie.

2 W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby inaczej było, powiedziałbym wam, bo idę przygotować wam miejsce.

3 A gdy odejdę, i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu, i wezmę was do siebie, abyście tam, gdzie ja jestem, i wy byli.

4 A dokąd ja idę, wiecie, i drogę wiecie.

5 Mówi mu Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, a jakże możemy znać drogę?

6 Mówi mu Jezus: Jam jest droga, i prawda, i życie. Nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.

7 Gdybyście mnie byli poznali, to byście pewnie i Ojca mego poznali; a odtąd poznacie go, i widzieliście go.

8 Mówi mu Filip: Panie, ukaż nam Ojca, a wystarczy nam.

9 Mówi mu Jezus: Przez tak długi czas jestem z wami, a nie poznaliście mnie? Filipie, kto mnie widzi, widzi i Ojca. Jakże ty mówisz: Ukaż nam Ojca?

10 Nie wierzycie, że ja w Ojcu, a Ojciec jest we mnie? Słowa, które ja wam mówię, nie od samego siebie mówię; lecz Ojciec we mnie mieszkający, on dzieła wykonuje.

11 Nie wierzycie, że ja w Ojcu, a Ojciec jest we mnie?

12 Choćby dla samych uczynków wierzcie! Zaprawdę, zaprawdę wam

powiadam: Kto wierzy we mnie, uczynki, które ja czynię, i on czynić będzie, i większe nad nie czynić będzie, bo ja do Ojca idę.

13 A o cokolwiek będziecie prosić Ojca w imię moje, to uczynię, aby

uwielbiony był Ojciec w Synu.

14 Jeśli mnie o co prosić będziecie w imię moje, to uczynię.

15 Jeśli mnie miłujecie, zachowujcie przykazania moje.

16 A ja prosić będę Ojca, i innego Pocieszyciela da wam, aby mieszkał z wami na wieki,

17 Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi, ani go nie zna; lecz wy poznacie go, bo u was mieszkać będzie, i w was będzie.

NIE ZOSTAWI ICH SIEROTAMI.

18 Nie zostawię was sierotami; przyjdę do was.

19 Jeszcze niedługo, a świat mnie już nie zobaczy; lecz wy mię widzicie: bo ja żyję, i wy żyć będziecie.

20 W ów dzień wy poznacie, że ja jestem w Ojcu moim, a wy we mnie, a ja w was.

21 Kto ma przykazania moje, i zachowuje je, ten jest, który mnie miłuje. A kto mnie miłuje, będzie miłowany przez Ojca mego, i ja go miłować będę, i objawię mu siebie samego.

22 Powiedział mu Judasz, nie ów Iszariota: Panie, cóż się stało, że się nam masz objawić, a nie światu?

23 Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Jeśli mię kto miłuje, będzie strzegł słów moich, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i mieszkanie u niego uczynimy.

24 Kto mnie nie miłuje słów moich nie przestrzega. A słowa, któreście słyszeli, nie są moje, ale tego, który mię posłał, Ojca.

ZOSTAWIA IM SWÓJ POKÓJ.

25 To wam powiedziałem, u was mieszkając.

26 A Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pošle w imię moje, on was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, cokolwiek wam

powiedziałem.

27 Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam; nie jako świat daje, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się nie lęka.

28 Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę, i przychodzę do was.

Gdybyście mnie miłowali, szczególnie radowalibyście się, że idę do Ojca; bo Ojciec większy jest, niż ja.

29 I teraz wam powiedziałem, zanim się to stanie, abyście wierzyli, gdy się stanie.

30 Już wiele z wami mówić nie będę, bo nadchodzi księżę świata tego, a we mnie nic nie ma.

31 Ale żeby świat poznał, że miłuję Ojca, i jak mi Ojciec rozkazanie dał, tak czynię. Wstańcie, pójdźmy stąd.

JEZUS PRAWDZIWYM SZCZEPEM WINNYM.

1 Jam jest prawdziwy szczep winny, a Ojciec mój jest rolnikiem.

2 Wszelką latorośl, nie przynoszącą we mnie owocu, odetnie ją; a wszelką, która przynosi owoc, oczyści ją, aby więcej owocu przynosiła.

3 Już wy jesteście czyści z powodu słów, które do was mówiłem.

4 Trwajcie we mnie, a ja w was. Jak latorośl nie może przynosić owocu

sama ze siebie, jeśli nie będzie trwać w winnym szczepie; tak ani wy, jeśli we mnie nie będziecie pozostawać.

5 Jam jest szczep winny, wyście latorośle. Kto pozostaje we mnie, a ja w

nim, ten wiele owocu przynosi; bo beze mnie nic uczynić nie możecie.

6 Jeśliby kto we mnie nie trwał, precz wyrzucony będzie jak latorośl, i

uschnie; i zbiorą ją, i wrzucą do ognia, i palić się będzie.

7 Jeśli we mnie trwać będziecie, a słowa moje w was trwać będą, cokolwiek zechcecie, prosić będziecie, i stanie się wam.

8 W tym jest uwielbiony Ojciec mój, żebyście bardzo wiele owocu przynosili, i stali się uczniami moimi.

9 Jak mnie umiłował Ojciec, i ja umiłowalem was: trwajcież w miłości mojej.

10 Jeśli przykazania moje zachowacie, będziecie trwać w miłości mojej, jak i ja zachowałem przykazania Ojca mego, i trwam w miłości jego.

11 To wam powiedziałem, aby radość moja była w was, a radość wasza była pełna.

PRZYKAZANIE WZAJEMNEJ MIŁOŚCI.

12 To jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak ja was umiłowalem.

13 Większej nad tę miłość nikt nie ma, żeby kto życie swe oddał za

przyjaciół swoich.

14 Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co ja wam przykazuję.

15 Już was me będę zwał sługami, bo sługa nie wie, co czyni Pan jego. Lecz was nazwałem przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca mego, oznajmiłem wam.

16 Nie wyście mnie obrali, ale ja was wybrałem, i ustanowiłem was, abyście szli, i owoc przynieśli, i żeby owoc wasz trwał; żeby o cokolwiek prosić będziecie Ojca w imię moje, dał wam.

17 To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.

NIENAWIŚĆ ŚWIATA.

18 Jeśli was świat nienawidzi, wiedzcie, że mnie pierwej, niż was, nienawidził.

19 Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby, co jest jego; ale że nie jesteście ze świata, lecz ja was wybrałem ze świata, dlatego was świat nienawidzi.

20 Wspomnijcie na słowa moje, które ja wam mówiłem: Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą. Jeśli mowę moją zachowywali i waszą zachowywać będą.

21 Ale to wszystko czynić wam będą dla imienia mego; bo nie znają tego który mię posłał.

22 Gdybym był nie przyszedł, a nie mówił im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swojego.

23 Kto mnie nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi.

24 Gdybym był między nimi nie dokonał czynów, których nikt inny nie

dokonał, grzechu by nie mieli; lecz teraz i widzieli, i znieprawili i mnie, i Ojca mego.

25 Ale żeby się wypełniły słowa, które w Zakonie ich są napisane: "Że mię niesłusznie mieli w nienawiści.

26 A gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam pošlę od Ojca, Ducha prawdy, który od Ojca pochodzi, on o mnie świadectwo dawać będzie.

27 I wy świadectwo dawać będziecie, bo ze mną od początku jesteście.

PRZEŚLADOWANIE UCZNIÓW I CHRYSYSTUSA.

1 To wam powiedziałem, abyście się nie gorszyli.

2 Wyłączą was z synagog, lecz przychodzi godzina, że każdy, co was zabija, mniemać będzie, że czyni przysługę Bogu.

3 A to wam czynić będą, bo nie znają Ojca, ani mnie.

4 Ale to wam powiedziałem, abyście, gdy przyjdzie ich godzina, wspomnieli sobie, że ja wam to mówiłem. A tego wam z początku nie powiedziałem,

gdyż byłem z wami.

OBIĘTNICA DUCHA ŚW.

5 Teraz zaś idę do tego, który mnie posłał, a żaden z was nie pyta mnie:

Dokąd idziesz?

6 Ale że wam to powiedziałem, smutek nappełnił serca wasze.

7 Lecz ja wam prawdę mówię: Pożytecznie dla was, abym ja odszedł; bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie; a jeśli odejdę, pošlę go do was.

8 A gdy on przyjdzie, przekona świat o grzechu, i o sprawiedliwości, i o sądzie.

9 O grzechu, mówię, bo nie uwierzyli we mnie;

10 o sprawiedliwości zaś, bo idę do Ojca, i już mnie widzieć nie będziecie; 11 a o sądzie, bo książę świata tego już jest osądzony.

12 Jeszcze wam wiele mam powiedzieć, ale teraz znieść nie możecie.

13 Lecz gdy przyjdzie ów Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, opowie, i co przyjsć ma, oznajmi wam.

14 On mnie uwielbi, albowiem z mego weźmie, a wam opowie.

15 Wszystko, cokolwiek ma Ojciec, moim jest; dlatego powiedziałem, że z

mego weźmie, a wam opowie.

SMUTEK W RADOŚĆ SIĘ ZAMIENI.

16 Niedługo, a już mnie nie ujrzycie, i znowu niedługo, a ujrzycie mnie, bo idę do Ojca.

17 Mówili więc uczniowie jego jedni do drugich: Co to jest, co nam mówi:

Niedługo, a nie ujrzycie mnie, i znowu niedługo, a ujrzycie mnie, i że idę do Ojca?

18 Mówili tedy: Co to jest, co mówi: Niedługo? Nie wiemy, co powiada.

19 I poznał Jezus, że chcieli go zapytać, i rzekł im: O to się pytacie między sobą, że powiedziałem: Niedługo, a nie ujrzycie mnie, i znowu niedługo, a ujrzycie mnie?

20 Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, że wy będziecie płakać i narzekać,

a świat się będzie weselił; a wy się smucić będziecie, ale smutek wasz w

radość się zamieni.

21 Niewiasta, gdy rodzi, ma smutek, że przyszła jej godzina; lecz gdy

porodzi dzieciątko, już nie pamięta ucisku z powodu radości, że człowiek na świat się narodził.

22 Tak i wy, teraz wprowadzie smutek macie, lecz znowu ujrzę was, i będzie się radowało serce wasze; a radości waszej nikt od was nie odejmie.

23 A w ów dzień o nic mnie pytać nie będziecie.

Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeśli o co prosić będziecie Ojca w

imię moje, da wam.

24 Dotychczas o nic nie prosiliście w imię moje; proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna.

TERAZ A DAWNIEJ.

25 To wam mówiłem przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie

przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam.

26 W ów dzień w imię moje prosić będziecie, i nie mówię wam, że ja będę

Ojca prosił za wami.

27 Albowiem sam Ojciec miłuje was, gdyż wyście mnie umiłowali, i

uwierzyliście, że ja od Boga wyszedłem.

28 Wszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat, a idę do Ojca.

29 Rzekli mu uczniowie jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz.

30 Teraz wiemy, że wszystko wiesz, i nie potrzebujesz, żeby cię kto pytał. Dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś.

31 Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie?

32 Oto przychodzi godzina, i już nadeszła, że rozpierzchniecie się każdy do swoich, a mnie zostawicie samego; lecz ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną.

33 To wam powiedziałem abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, jam zwyciężył świat.

MODLITWA ARCYKAPŁAŃSKA.

1 To powiedział Jezus, i podniósłszy oczy w niebo, rzekł: Ojcze, przyszła godzina, wsław Syna twego, aby cię Syn twój wsławił,

2 jak dałeś mu władzę nad wszelkim ciałem, aby wszystkim, których mu dałeś, dał im życie wieczne.

3 To zaś jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedynego Boga prawdziwego i tego, któregoś posłał, Jezusa Chrystusa.

4 Ja wsławiłem ciebie na ziemi, wykonałem sprawę, którąś mi zlecił;

5 a teraz wsław mnie ty, Ojcze, sam u siebie chwałą, którą miałem u ciebie pierwej, niż świat był.

WSTAWIA SIĘ ZA UCZNIAMI.

6 Oznajmiłem imię twoje ludziom, których mi dałeś ze świata. Twoimi byli, i mnie ich dałeś, a mowę twoją zachowali.

7 Teraz poznali, że wszystko coś mi dał, od ciebie jest.

8 Albowiem słowa, które mi dałeś, dałem im, a oni przyjęli, i poznali prawdziwie, że od ciebie wyszedłem i uwierzyli, żeś ty mnie posłał.

9 Ja za nimi proszę; nie za światem proszę, lecz za tymi, których mi dałeś, bo twoimi są.

10 I wszystko moje twoim jest, a twoje moim; i wsławiony jestem w nich.

11 A już nie jestem na świecie, ale oni są na świecie, a ja do ciebie idę.

Ojcze święty, zachowaj ich w imię twoje, których mi dałeś, aby byli jedno, jak 1 my.

12 Gdy z nimi byłem, ja ich zachowywałem w imię twoje. Których mi dałeś, strzegłem; i żaden z nich nie zginął, tylko syn zatracenia, żeby się Pismo spełniło.

13 Teraz zaś idę do ciebie, i to mówię na świecie, aby mieli pełną radość moją w sobie.

14 Ja im dałem mowę twoją, a świat miał ich w nienawiści, bo nie są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata.

15 Nie proszę, żebyś ich zabrał ze świata, ale żebyś ich zachował od złego.

16 Nie są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata.

17 Uświęć ich w prawdzie. Mowa twoja jest prawdą.

18 Jak ty mnie posłałeś na świat; i ja ich posłałem na świat.

19 A za nich ja poświęcam samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.

MODLI SIĘ ZA PRZYSZŁY KOŚCIÓŁ.

20 A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą we mnie;

21 aby wszyscy byli jedno, jako ty, Ojczy, we mnie, a ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby uwierzył świat, że ty mię posłałeś.

22 A ja chwale, którą mi dałeś, dałem im, aby byli jedno, jak i my jedno jesteśmy.

23 Ja w nich, a ty we mnie, aby osiągnęli doskonałą jedność, i żeby świat poznał, że ty mnie posłałeś i umiłowalesz ich, jak i mnie umiłowalesz.

24 Ojczy, których mi dałeś, chcę, aby gdzie ja jestem, i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moją, którąś mi dał; albowiem umiłowalesz mię przed założeniem świata.

25 Ojczy sprawiedliwy, świat cię nie poznał, a ja ciebie poznałem i oni poznali, żeś ty mię posłał.

26 I oznajmiłem im imię twoje, i oznajmię, aby miłość, którą mię umiłowalesz, w nich była, a ja w nich.

C. MEKA CHRYSZTUSOWA (18,1-19,42)

POJMANIE JEZUSA.

1 Gdy to Jezus powiedział, wyszedł z uczniami swoimi za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł on i uczniowie jego.

2 Ale i Judasz, który go wydawał, znał to miejsce, bo się tam często schodził Jezus z uczniami swoimi.

3 Judasz więc wzięwszy rotę, a od najwyższych kapłanów i faryzeuszów służbę, przychodzi tani z latarniami i pochodniami i z bronią.

4 Jezus więc wiedząc wszystko, co nań przyjść miało, wyszedł, i rzecze im: Kogo szukacie?

5 Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzecze im Jezus: Jam jest. A stał też z nimi Judasz, który go wydawał.

6 Skoro więc im rzekł: Jam jest, cofnęli się wstecz, i padli na ziemię.

7 Spytał ich tedy znowu: Kogo szukacie? A oni odpowiedzieli: Jezusa Nazareńskiego.

8 Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, że ja jestem; jeśli więc mnie szukacie, pozwólcie tym odejść.

9 Aby się wypełniły słowa, które był wyrzekł: Że z tych, których mi dałeś, nie straciłem nikogo.

10 Szymon Piotr tedy mając miecz, dobył go, i uderzył sługę najwyższe; go kapłana, i uciął prawe ucho jego. A słudze było na imię Malchus.

11 Jezus więc rzekł Piotrowi: Włóż miecz twój do pochwy. Kielicha, który mi dał Ojciec, czyż go pić nie będę?

12 Rota więc i trybun i słudzy żydowscy pojмали Jezusa, i związali go.

JEZUS PRZED ANNASZEM I KAJFASZEM.

13 I przyprowadzili go najpierw do Annasza, bo był teściem Kajfasza, który był najwyższym kapłanem tego roku.

14 Kajfasz zaś był tym, który dał był radę żydom: Że pożytecznie jest, aby jeden człowiek umarł za lud.

15 I szedł za Jezusem Szymon Piotr i drugi uczeń. A ten uczeń był znajomy najwyższemu kapłanowi, i wszedł z Jezusem na dziedziniec najwyższego kapłana.

16 Piotr zaś stał u drzwi na dworze. Wszedł tedy ów drugi uczeń, który był znajomy najwyższemu kapłanowi, i pomówił z odźwierną, i wprowadził Piotra.

17 Mówi więc Piotrowi służąca odźwierna: Czy i ty nie jesteś z uczniów tego człowieka? On mówi: Nie jestem.

18 Czeladź zaś i słudzy stali przy ogniu, bo zimno było i grzali się. A był z nimi i Piotr, stojąc i grzejąc się.

19 Kapłan więc najwyższy spytał Jezusa o jego uczniów i o naukę jego.

20 Odpowiedział mu Jezus: Jam jawnie mówił światu; jam zawsze nauczał w synagodze i w świątyni, gdzie wszyscy żydzi się schodzą, a w skrytości nic nie mówiłem.

21 Czemu mię pytasz? Pytaj tych, którzy słyszeli co im mówiłem: oto ci wiedzą, co ja powiedziałem.

22 Gdy zaś to rzekł jeden ze sług, stojący tam, dał policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?

23 Odpowiedział mu Jezus: Jeżeli źle powiedział, daj świadectwo o złym; a jeśli dobrze, czemu mię bijesz?

24 I odesłał go Annasz związanego do Kajfasza, najwyższego kapłana.

ZAPARCIE SIĘ PIOTRA.

25 A Szymon Piotr stał, i grzał się. Rzekli mu tedy: Czy i ty nie jesteś z uczniów jego? A on się zaparł, i rzekł: Nie jestem.

26 Rzecze mu jeden ze sług najwyższego kapłana, krewny tego, któremu

Piotr uciął ucho: Czyż ja ciebie nie widziałem z nim w ogrodzie?

27 Znowu więc Piotr zaparł się, a natychmiast kur zapiał.

JEZUS PRZED PIŁATEM.

28 Przyprawdzają tedy Jezusa od Kajfasza do pretorium; a było rano.

I sami nie weszli do pretorium, aby się nie zmazali, ale żeby mogli pożywać Paschę.

29 Tak więc Piłat wyszedł do nich na zewnątrz, i rzekł: Co za skargę przynosicie przeciw temu człowiekowi?

30 Odpowiedzieli, i rzekli mu: Gdyby ten nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie.

31 Rzekł im więc Piłat: Weźcie go wy, a według Zakonu waszego osądźcie go. Rzekli mu tedy żydzi: Nam nie wolno nikogo zabijać.

32 Aby się wypełniły słowa Jezusa, które powiedział, oznajmiając, jaką śmiercią miał umrzeć.

KRÓLESTWO JEZUSA.

33 Wyszedł więc Piłat znowu do pretorium i wezwał Jezusa i rzekł mu: Tyś jest król żydowski?

34 Odpowiedział Jezus: Sam od siebie to mówisz, czy też inni powiedzieli ci o mnie?

35 Odpowiedział Piłat: Czyż ja żydem jestem? Naród twój i najwyżsi kapłani wydali mi ciebie; coś uczynił?

36 Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby

królestwo moje było z tego świata, słudzy moi walczyliby pewnie, żebym nie był wydany żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest stąd.

37 Rzekł mu tedy Piłat: Toś ty jest król? Odpowiedział Jezus: Ty mówisz, że ja jestem królem. Jam się na to narodził, i na to przyszedłem na świat,

abym świadectwo dał prawdzie. Wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego.

38 Rzecze mu Piłat: Co to jest prawda? A gdy to powiedział, znowu wyszedł

do żydów i mówi im: Ja żadnej winy w nim nie znajduję.

39 Lecz macie zwyczaj, abym wam jednego wypuścił na Paschę; chcecie tedy, żebym wam wypuścił króla żydowskiego?

40 Znowu więc wszyscy zawołali, mówiąc: Nie tego, ale Barabasa! A

Barabasz był zbójcą.

BICZOWANIE.

1 Wtedy więc Piłat wziął Jezusa, i ubiczował.

2 A żołnierze upłótszy koronę z ciernia, włożyli mu na głowę, i przyodziali go szatą szkarłatną.

3 I przychodzili do niego, i mówili: Witaj, królu żydowski! I bili go po twarzy.

4 Wszedł więc znowu Piłat na zewnątrz, i rzecze im: Oto wam go wyprowadzam abyście poznali, że w nim żadnej winy nie znajduję.

5 (Wszedł tedy Jezus, niosąc cierniową koronę i szatę szkarłatną). I rzecze im: Oto człowiek.

6 Gdy go więc ujrzeli najwyżsi kapłani i słudzy, zawołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! Rzecze im Piłat: Weźcie go wy, i ukrzyżujcie, bo ja w nim winy nie znajduję.

7 Odpowiedzieli mu żydzi: My Zakon mamy, a według Zakonu powinien umrzeć, bo się synem Bożym czynił.

8 Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, bardziej się przeląkł.

9 I wszedł znowu do pretorium, i rzekł do Jezusa: Skąd ty jesteś? Lecz Jezus nie dał mu odpowiedzi.

10 Rzecze mu więc Piłat: Do mnie nie mówisz? Nie wiesz, że mam moc ukrzyżować cię, i mam moc wypuścić cię?

11 Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej mocy nade mną, gdyby ci z góry nie było dane. Dlatego, który mię tobie wydał, większy grzech ma.

12 I odtąd Piłat starał się go wypuścić. Lecz żydzi wołali, mówiąc: Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarskim; każdy bowiem, co się czyni królem, sprzeciwia się cesarzowi.

SKAZANIE NA ŚMIERĆ.

13 Piłat więc usłyszawszy te słowa, wyprowadził Jezusa przed pretorium, i usiadł na stolicy

sądowej, na miejscu, które zowią Litostrotos, a po

żydowsku Gabbata.

14 A był to dzień przygotowania Paschy, godzina prawie szósta. I mówi

żydom: Oto król wasz.

15 A oni zawołali: Strać, strać, ukrzyżuj go! Rzecze im Piłat: Króla waszego mam ukrzyżować?

Odpowiedzieli najwyżsi kapłani: Nie mamy króla, tylko

cesarza.

16 Wtedy więc wydał go im, aby był ukrzyżowany. I wzięli Jezusa, i

wyprowadzili.

UKRZYŻOWANIE.

17 A niosąc krzyż sobie, wyszedł na to miejsce, które nazywają Trupia

Głowa, a po żydowsku Golgota.

18 Tam go ukrzyżowali, a z nim innych dwóch, z jednej i z drugiej strony, a w pośrodku Jezusa.

19 Napisał zaś Piłat i tytuł, i umieścił nad krzyżem.

Było zaś napisane: JEZUS NAZAREŃSKI KRÓL ŻYDOWSKI.

20 Ten więc napis czytało wielu żydów, gdyż blisko miasta było miejsce,

gdzie był ukrzyżowany Jezus; a było napisane po hebrajsku, po grecku i po łacinie.

21 Mówili więc Piłatowi najwyżsi kapłani żydowscy: Nie pisz: Król żydowski, ale że on powiedział: Jestem królem żydowskim.

22 Odpowiedział Piłat: 'om napisał, napisałem.

23 Żołnierze więc, gdy go ukrzyżowali, wzięli szaty jego (i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część) i suknię. A była suknia nieszyta, od

wierzchu całodziana.

24 Rzekli tedy jeden do drugiego: Nie krajmy jej, ale rzućmy o nią losy,

czyja ma być; żeby się wypełniło Pismo, które mówi: "Podzielili sobie szaty moje, a o suknię moją los rzucili." I to więc żołnierze uczynili.

OSTATNIE SŁOWA JEZUSA I ŚMIERĆ.

25 A stały obok krzyża Jezusowego matka jego i siostra matki jego, Maria

Kleofasowa, i Maria Magdalena.

26 Gdy więc ujrzał Jezus matkę i ucznia, którego miłował, stojącego, mówi matce swojej: Niewiasto, oto syn twój.

27 Potem mówi uczniowi: Oto matka twoja. I od tej chwili wziął ją uczeń do siebie.

28 Potem, wiedząc Jezus, że wszystko już się wykonało, aby się wypełniło

Pismo, rzekł: Pragnę.

29 A było tam naczynie postawione, pełne octu; oni tedy włożywszy na

hizop gąbkę pełną octu, podali do ust jego.

30 Jezus więc, gdy przyjął ocet, rzekł: Wykonało się. I skłoniwszy głowę, oddał ducha.

OTWARCIE BOKU JEZUSOWEGO.

31 Żydzi tedy (ponieważ był to dzień Przygotowania), aby na szabat nie

zostały ciała na krzyżu (albowiem był wielki ów dzień szabatu), poprosili Piłata, aby połamano im golenie, i zdjęto ich.

32 Przyszli więc żołnierze, i pierwszemu połamali golenie i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany.

33 Lecz przyszedłszy do Jezusa, gdy ujrzeli, że już umarł, nie łamali goleni jego, 34 ale jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok jego, a natychmiast

wyszła krew i woda.

35 Ten zaś, który widział dał świadectwo, i prawdziwe jest świadectwo jego.

A on wie, że prawdę mówi, abyście i wy wierzyli.

36 Albowiem to się stało, aby się wypełniło Pismo: "Nie będziecie łamać kości jego."

37 I znowu inne Pismo mówi: "Zobaczą, kogo przebodli."

ZDJĘCIE Z KRZYŻA I POGRZEB.

38 Potem zaś poprosił Piłata Józef z Arymatei (przeto że był uczniem

Jezusowym, lecz tajemnym z bojaźni przed żydami), żeby mógł zdjąć ciało

Jezusowe. I pozwolił Pilat. Przyszedł więc, i zjął ciało Jezusowe.

39 Przybył też i Nikodem, który niegdyś przyszedł był w nocy do Jezusa,
niosąc mieszaninę mirry i aloesu około stu funtów.

40 Wzięli więc ciało Jezusowe, i obwiązali je z wonnościami w prześcieradła, jak żydzi mają
zwyczaj grzebać.

41 A na miejscu, gdzie został ukrzyżowany, był ogród, w ogrodzie zaś grób nowy, w którym jeszcze
nikt nie był położony.

42 Tam więc, ponieważ grób był blisko, z powodu żydowskiego dnia
Przygotowania, położyli Jezusa.

D. ZMARTWYCHWSTANIE (20,121,25)

MAGDALENA PRZY GROBIE.

1 A pierwszego dnia tygodnia, Maria Magdalena przyszła rano, gdy jeszcze było ciemno, i ujrzała kamień odwalony od grobu.

2 Pobiegła więc, i przyszła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego miłował Jezus, i rzekła im: Wzięto Pana z grobu, a nie wiemy, gdzie go położono.

PIOTR I JAN SPIESZĄ DO GROBU.

3 Wszedł tedy Piotr i ów drugi uczeń, i szli do grobu.

4 Biegli zaś obaj razem, ale ów drugi uczeń prześcignął Piotra, i pierwszy przyszedł do grobu.

5 A schyliwszy się, ujrzał leżące prześcieradła, wszelako nie wszedł.

6 Przyszedł więc Szymon Piotr idąc za nim, i wszedł do grobu, i ujrzał prześcieradła leżące,

7 i chustkę, która była na głowie jego, nie z prześcieradłami położoną, ale osobno zwiniętą na jedno miejsce.

8 Wtedy więc wszedł i ten uczeń, który był pierwszy przyszedł do grobu, i ujrzał i uwierzył;

9 jeszcze bowiem nie rozumieli Pisma, że trzeba było, aby on powstał z martwych.

10 Odeszli tedy uczniowie na powrót do siebie.

JEZUS ZJAWIA SIĘ MAGDALENIE.

11 Maria zaś stała u grobu zewnątrz, płacząc. Gdy więc płakała, nachyliła się, i zajrzała w grób.

12 I zobaczyła dwóch aniołów w bieli siedzących, jednego u głowy, a drugiego u nóg, gdzie położone było ciało Jezusowe.

13 Mówią jej oni: Niewiasto! Czemu płaczesz? Rzecze im: Że wzięto Pana mego, a nie wiem, gdzie go położono.

14 Gdy to powiedziała, obróciła się w tył, i ujrzała Jezusa stojącego, a nie wiedziała, że to jest Jezus.

15 Rzecze do niej Jezus: Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? Ona

sądząc, że to ogrodnik, rzecze mu: Panie, jeśli go ty wzięłaś, powiedz mi, gdzie go położyłaś, a ja go wezmę.

16 Rzecze do niej Jezus: Mario! Ona obróciwszy się, rzecze mu: Rabboni,

(co znaczy: Mistrzu).

17 Rzecze do niej Jezus: Nie dotykaj mnie, bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego. Ale idź do braci moich, a powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i

Ojca waszego, Boga mego i Boga waszego.

18 Przyszła Maria Magdalena, oznajmiając uczniom: Żem widziała Pana i to mi powiedział.

CHRYSTUS ZJAWIA SIĘ W WIECZERNIKU.

19 Gdy więc był wieczór owego dnia, pierwszego w tygodniu, a drzwi były zamknięte, gdzie uczniowie byli zgromadzeni z obawy przed żydami, przyszedł Jezus, i stanął w pośrodku, i rzekł im: Pokój wam.

20 A to rzekłszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrzawszy Pana.

21 Rzekł im więc znowu: Pokój wam. Jako mię posłał Ojciec, i ja was posyłam.

22 To powiedziawszy, tchnął na nich, i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego;

23 którym odpuście grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są zatrzymane.

JEZUS ZJAWIA SIĘ TOMASZOWI.

24 Tomasz zaś, jeden z dwunastu, którego zwią Didymus, nie był z nimi,

kiedy przyszedł Jezus.

25 Mówili mu więc inni uczniowie: Widzieliśmy Pana. Ale on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku jego przebicia gwoździ, a nie włożę palca mego na miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę.

26 A po ośmiu dniach byli znów uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi.

Przyszedł Jezus drzwiami zamkniętymi, i stanął w pośrodku, i rzekł: Pokój wam! 27 Potem rzekł Tomaszowi: Włóż tu palec twój, i oglądaj ręce moje, i wyciągnij rękę twoją, i włoż w bok mój; a nie bądź niewierny, ale wierny.

28 Odpowiedział Tomasz, i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój! 29 Powiedział mu

Jezus: Dlatego żeś mię ujrział, Tomaszu, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

30 I wiele też innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są zapisane w tej księdze.

31 A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem Synem

Bożym; i żebyście wierząc, życie mieli w imię jego.

JEZUS UKAZUJE SIĘ NAD JEZIOREM TYBERIADZKIM.

1 Potem ukazał się znów Jezus uczniom nad Morzem Tyberiadzkim.

2 A ukazał się tak: byli razem Szymon Piotr i Tomasz, zwany Didymus, i

Natanael, który był od Kany Galilejskiej, i synowie Zabedeuszowi i inni dwaj z uczniów jego.

3 Rzecze im Szymon Piotr: Idę ryby łowić. Mówią mu: Idziemy i my z tobą.

I wyszli, i wsiedli w łódź, ale tej nocy nic nie ułowili.

4 A gdy było rano, stanął Jezus na brzegu; uczniowie jednak nie poznali, że to jest Jezus.

5 Rzekł im więc Jezus: Dzieci, a macie co do jedzenia? Odpowiedzieli mu:

Nie.

6 Mówi im: Zapuscie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zapuscili więc, i już nie mogli jej uciągnąć dla mnóstwa ryb.

7 Rzekł tedy Piotrowi ten uczeń, którego miłował Jezus: Pan jest. Szymon

Piotr usłyszawszy, że Pan jest, narzucił na się suknię (albowiem był

rozebrany), i rzucił się w morze.

8 Inni zaś uczniowie przy płynęli w łodzi (bo niedaleko byli od ziemi, ale na jakie dwieście łokci), ciągnąc sieć z rybami.

9 Gdy więc wyszli na ziemię, ujrzeli węgle nałożone, i rybę na nie włożoną, i chleb.

10 Mówi im Jezus: Przynieście z ryb, któreście teraz ułowili.

11 Poszedł Szymon Piotr, i wyciągnął na ziemię sieć napełnioną wielkimi

rybami, stu pięćdziesięciu trzema. A choć tak wiele ich było, nie porwała się sieć.

12 Mówi im Jezus: Pójdźcie, śniadajcie! A nikt z siedzących nie śmiał go

zapytać: Kto ty jesteś? Wiedzieli bowiem, że Pan jest.

13 I zbliża się Jezus, i bierze chleb, i daje im, a podobnie i rybę.

14 To już trzeci raz ukazał się Jezus uczniom swoim, powstawszy z

martwych.

PIOTR NAJWYŻSZYM PASTERZEM.

15 Gdy więc pośniadali, rzecze Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu

Jana! Miłujesz mnie więcej, niż ci? Rzecze mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu: Paś baranki moje.

16 Rzecze mu po wtóre: Szymonie, synu Jana! Miłujesz mnie? Rzecze mu:

Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu: Paś baranki moje.

17 Rzecze mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana! Miłujesz mnie? Zasmucił

się Piotr, że mu trzeci raz rzekł: Miłujesz mnie? i rzekł mu: Panie, ty

wszystko wiesz; ty wiesz, że cię miłuję, Rzecze mu: Paś owce moje.

PRZEPOWIEDNIA O PIOTRZE I JANIE.

18 Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie, gdy byłeś młodszy, opasywałeś

się, i chodziłeś, gdzie chciałeś; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce twoje, a inny cię opasze, i poprowadzi, gdzie ty nie chcesz.

19 To zaś mówił, dając znać, jaką śmiercią miał Boga uwielbić. A to

powiedziawszy, rzecze mu: Pójdź za mną.

20 Piotr obróciwszy się, ujrzał idącego za sobą tego ucznia, którego młłował

Jezus, który też przy wieczerzy położył się był na piersiach jego, i rzekł: Panie, kto jest ten, co cię wyda?

21 Gdy więc Piotr ujrzał tego, rzecze Jezusowi: Panie, a ten co?

22 Powiedział mu Jezus: Chcę, aby on tak został, aż przyjdę, co tobie do

tego? Ty pójdź za mną.

23 Rozeszło się więc to słowo między braćmi, że uczeń ten nie umrze. Lecz Jezus nie rzekł: Nie umrze, ale: Chcę, żeby on tak został, aż przyjdę, co tobie do tego?

ZAKOŃCZENIE.

24 Ten jest ów uczeń, który daje świadectwo o tym, i to napisał, a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego.

25 Jest też wiele innych rzeczy, które uczynił Jezus; które gdyby z osobna opisywać, mniemam że i sam świat nie mógłby pomieścić ksiąg, które by trzeba napisać.